Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Numer dzisiejszy zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 26 PAŹDZIERNIKA 1933. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 298

Krwawe zajścia na uniwersytecie warszawskim

Czterech akademików ciężko i piętnastu lżej rannych. — Uniwersytet został zamknięty.

Warszawa, 25 października.

(...) Trwające już od trzech dni na uniwersytecie warszawskim bójki pomiędzy bójówkami studentów, rekrutujących się z kół młodzieży nacjonalistycznej endeckiej z jednej strony, a bojówkami prorządowego „Legjonu Młodych" z drugiej, przybrały dzisiaj charakter znacznie poważniejszy.

Po wczorajszych i onegdajszych (...)szych bójkach, dzisiaj studenci nacjonalistyczni wprowadzili na uniwersytet liczną bojówkę, złożoną z młodzieży rzemieślniczej. Władze uniwersyteckie nie zdołały zapobiec wkroczeniu na uniwersytet elementów, nie mających nic wspólnego z terenem akademickim.

Na korytarzach gmachów uniwersyteckich, w salach wykładowych, a przedewszystkiem na dziedzińcu rozgorzały walki,

W KTÓRYCH BRAŁO UDZIAŁ PONAD 400 STUDENTÓW.

W pewnej chwili silna grupa członków „Legjonu Młodych" zaatakowała bojówkę rzemieślniczą i zepchnęła ją z dziedzińca do bocznego gmachu, w którym mieści się ściśle endecka „Bratnia Pomoc". Naciskani przez członków „Legjonu Młodych" bojówkarze schronili się do lokalu „Bratniej Pomocy" i w pewnym momencie posypały się stąd na członków „Legjonu Młodych" strzały rewolwerowe.

DANO OGÓŁEM OKOŁO 30 STRZAŁÓW.

Ofiarą ich padł młody student pierwszego roku prawa, Józef Świek. Pozatem jest 3-ch studentów ciężko rannych, z których dwuch otrzymało postrzały w brzuch i znajduje się w stanie beznadziejnym w szpitalach warszawskich.

Po strzałach młodzież z „Legjonu Młodych" cofnęła się z przed budynku „Bratniej Pomocy", a wówczas bojówka nacjonalistyczna wypadła zeń,

ATAKUJĄC COFAJĄCYCH SIĘ NOŻAMI I KASTETAMI.

Ponad 15-tu członków „Legjonu Młodych" odniosło rany od cięć nożem. Doprowadzona do szczytu zdenerwowania młodzież „Legjonu Młodych", przypuściła atak generalny na bojówkę nacjonalistyczną, rozbijając ją i przepędzając z dziedzińca uniwersytetu na ulicę, gdzie już znalazł się przybyły ze znacznem opóźnieniem oddział policji. Część bojówkarzy nacjonalistycznych została aresztowana.

Jednocześnie na terenie Warszawy wydarzyły się liczne bójki pomiędzy studentami w innych gmachach, w których odbywają się wykłady uniwersyteckie, a mianowicie w gmachu muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krakowskie Przedmieście i przy ul. Nowy Świat w okolicach gmachu Warszawskiego tow. naukowego.

Grupa studentów „Legjonu Młodych" zdemolowała pozatem lokal „Gazety Warszawskiej" oraz lokal koncernu „A. B. C.". Gmach „Bratniej Pomocy" na uniwersytecie warszawskim został przez członków „Legjonu Młodych" doprowadzony do stanu wręcz rozpaczliwego.

Należy spodziewać się zamknięcia uniwersytetu.

***

Warszawa, 25 października.

Sekretarjat uniwersytetu warszawskiego komunikuje:

Dziś rektor zawiesił wykłady i ćwiczenia na wszystkich wydziałach uniwersytetu warszawskiego aż do odwołania.

Rewizja konstytucji we Francji?

Tylko nowe wybory mogą dać rządowi trwałą większość.— Przesilenie rządowe jeszcze trwa.

Czy Sarraut utworzy gabinet?

(PAT). Paryż, 25 października.

Prezydent republiki, Lebrun powierzył misję tworzenia nowego rządu p. Sarraut, który już rozpoczął konferencje ze swymi przyjaciółmi politycznymi. Bezpośrednio z Pałacu Elizejskiego Sarraut udał się na konferencję do przewodniczącego senatu, senatora Jeanneney'a oraz do przewodniczącego izby, Buissona.

Konferencje w łonie partji Sarraut odbył z byłym premjerem Daladier oraz z ministrem spraw wewnętrznych, Chautemps.

Według przewidywań, nowy rząd utworzony przez Sarraut, obejmować będzie: tekę prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych obejmie Sarraut, sprawy zagraniczne — b. premjer Daladier, finanse — Bonnet, sprawiedliwość — Chautemps, pracę — Da(...)ier, oświatę — Steeg.

Mówi się również o udziale w rządzie Caillaux. Sarraut zastrzegł sobie ostateczną odpowiedź po przeprowadzeniu rozmów ze swoimi przyjaciółmi zdoła on spełnić powierzone mu zadanie. Deputowani przyjęli również przychylnie wybór Sarraut, który cieszy się licznemi sympatjami.

Według przekonania panującego w izbie, Sarraut gdyby chciał, znalazłby z łatwością poparcie wśród republikanów środka.

Ogólnie jednak podkreślane są trudności ewentualnego wyszukania formuły koncentracji narodowej. Sarraut, który niewątpliwie uczyni stronnictwo radykałów społecznych ośrodkiem większości rządowej, zamierza przed poinformowaniem prezydenta Lebruna o pierwszych rezultatach swych narad zasięgnąć jutro rano opinji swych przyjaciół — radykałów społecznych co do sposobów rozwiązania przy ich współudziale szeregu zagadnień gospodarczych, finansowych i politycznych.

Paryż, 25 października.

Komunikat pałacu elizeyjskiego, który donosił o przyjęciu przez Sarraut misji tworzenia gabinetu, został obecnie zmieniony.

Sarraut zgodził się narazie tylko na podjęcie narad a jego ostateczna odpowiedź zależeć będzie od rezultatów tych narad. W ciągu popołudnia Sarraut odwiedził przewodniczących izby i senatu, Caillaux, Daladier i szereg innych osobistości.

W senacie witają z zadowoleniem wybór Sarraut, spodziewając się, że

Paryż, 25 października.

Na łamach „Echo de Paris" Kerylli**s wzywa do rozwiązania izby i rewizji konstytucji, uzasadniając to niemożnością stworzenia rządu, opartego o trwałą większość parlamentarną.**

Trudności, na jakie napotyka utworzenie nowego rządu, są następujące: na prawicy 180-ciu deputowanych, którzy nie zgodzą się nigdy na uchwalenie jakichkolwiek socjalistycznych projektów, w centrum 40-u niezdecydowanych różnych odcieni, którzy raczej zbliżają się do prawicy z powodu niepopularności obecnych projektów finansowych, na lewicy 180-ciu radykałów, którzy również nie są zupełnie zgodni i którzy z pewnością byliby podzielili się przy ostatnim głosowaniu, gdyby Herriot uczestniczył w obradach.

Pozatem jest 40-u niezależnych i 30-u neosocjalistów. Razem daje to 250 głosów, na których nie można jednak oprzeć rządu. Na skrajnej lewicy pozostaje 100 socjalistów oraz 40-tu komunistów i członków unji robotniczej, którzy dążą do rewolucji.

W tych warunkach — zdaniem Keryllisa — nie można będzie utworzyć żadnego stałego rządu. Dlatego należy przeprowadzić nowe wybory i zreformować konstytucję, która może przywrócić utracony autorytet obecnemu ustrojowi.

Fortyfikacja północnych granic.

Jednogłośna uchwała komisji wojskowej senatu

Paryż, 25 października.

Na specjalną uwagę zasługuje dzisiejsza uchwała komisji wojskowej senatu, która jednogłośnie postanowiła wystąpić z wnioskiem wybudowania na północnych granicach Francji pierścienia stałych fortyfikacyj obronnych.

Komisja z całem uznaniem ocenia wysiłki sprzymierzonego narodu belgijskiego w sprawie zabezpieczenia granic, niemniej jednak, wychodząc z założenia, że stolica Francji znajduje się zbyt blisko od północnych granic państwa postanowiła zwrócić uwagę ministerstwa wojny i przyszłego rządu na konieczność przedsięwzięcia, możliwie najrychlej, powyższych prac fortyfikacyjnych.

Termin drugiej raty pożyczki narodowej.

Warszawa, 25 października.

Komisarz genralny pożyczki narodowej podaje do wiadomości, iż z uwagi na przypadające w dniu 1 oraz w dniu 5 listopada 1933 r. święta, termin przyjmowania wpłat drugiej raty pożyczki narodowej został ustalony na okres od dn. 31 października do dnia 6 listopada 1933 r. włącznie.

W związku z tem wszystkie wpłaty na pożyczkę, które zostaną pobrane od subskrybentów do dnia 6 listopada 1933 r. włącznie, będą uważane za uskutecznione w terminie, przewidzianym w rozporządzeniu ministra skarbu z dnia 7 września 1933 r.

Rozprawa doraźna

przeciw sprawcy zamachu w konsulacie sowieckim.

Lwów, 25 października.

Rozprawa przeciwko sprawcy zamachu w konsulacie sowieckim we Lwowie Łemykowi została wyznaczona w trybie doraźnym na poniedziałek 30 października.

Przewodniczyć będzie sędzia Medyński.

DYMITROW MA DOBRY HUMOR...

B. komunista oskarża Torglera.—Niezwykła polemika ze świadkiem, który nie chce zeznawać.

Wizja lokalna w kuluarach Reichstagu.

Berlin, 25 października.

Dzisiejsza rozprawa upływa w mocno naprężonej atmosferze, wywołanej zachowaniem się świadka posła narodowo - socjalistycznego Karwahne, b. komunisty. **Dochodzi do szeregu konfliktów pomiędzy świadkiem a stronami.** Na sali obecny jest znowu obrońca Torglera dr. Sack. Wśród nowych świadków znajduje się b. poseł komunistyczny Neubauer, sprowadzony w asyście dwuch policjantów z obozu koncentracyjnego w Brandenburgu.

Św. Karwahne zeznaje, że oprowadzając po Reichstagu przybyłego z Austrji przywódcę narodowo - socjalistycznego Kroyera spotkać miał dwukrotnie Torglera w kuluarach. Za pierwszym razem iść miał o krok za nim osobnik, w którym świadek rozpoznał potem van der Lubbego. Świadek zapamiętał rysy jego twarzy. Zwrócił uwagę na spłaszczony nos, tępe i szkliste oczy.

„Van der Lübbe musi być polakiem"...

Jako ślązak świadek widział wielokrotnie robotników polskich i galicyjskich, to też zaraz przyszło mu na myśl, że **van der Lubbe musi być polakiem.** W rozmowie z towarzyszącym mu posłem Freyem oświadczyć miał świadek zaraz, że Torglera poznał, drugi osobnik natomiast nie jest posłem, lecz wydaje mu się, **iż jest jednym ze zbrodniczych typów, przebywających zwykle w otoczeniu Torglera.**

Dowiedziawszy się o podpaleniu świadek udał się natychmiast do ministerstwa spraw wewn., aby złożyć zeznania, podając jedynie, że osoby które widział popołudniu w Reichstagu muszą mieć z tem coś wspólnego. Starał się dotrzeć przedewszystkiem do prezydenta Reichstagu Goeringa w jego pałacu. Z powodu zarządzeń policyjnych zdołał dostać sie tylko do gmachu pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. **Potem był w prezydjum** policji, gdzie pokazano mu van der **Lubbego, którego natychmiast poznał.** Podczas dalszego śledztwa nie był konfrontowany.

Incydent w czasie konfrontacji.

Następuje **konfrontacja z van der Lubbem,** przyczem rekonstruowane jest ściśle rzekome spotkanie z Torglerem. Pierwotnie świadek twierdził, że van der Lubbe był o głowę niższy od Torglera, obecnie mimo spuszczonej głowy van der Lubbego jak widać z wysokości ramion jest — conajmniej tego samego wzrostu co Torgler, albo nawet nieco wyższy.

Dochodzi do pierwszego incydentu ze świadkiem który podchodzi do van der Lubbego i brutalnie pcha go o krok za Torglera, aby wydawał się niższym. **Przyskakuje wówczas oficer policji i odpycha wszystkich od oskarżonego.**

Przewodniczący zwraca świadkowi uwagę, na niewłaściwe zachowanie się.

Pytania Torglera w sprawie dawnej przynależności świadka do partji komunistycznej i jego wystąpienia, względnie wykluczenia oraz pytania **w sprawie jego późniejszego współdziałania w napadzie oddziału szturmowego pod dowództwem niejakiego Klotza na dom** komunistyczny w Hannowerze — **przewodniczący narazie oddala.** Dopiero po przerwie sąd pytania te dopuszcza.

Swiadek, który uchyla się od zeznań.

Torgler pyta, **czy świadek brał udział w szturmie na dom partyjny w Hannowerze w r. 1925 i czy to było po wykluczeniu go z partji.** Przewodniczący zaznacza przytem, że świadek ma prawo odmówić udzielenia odpowiedzi.

Świadek: — **Mojem zdaniem Torglera to nie obchodzi. Nie myślę mówić o tych rzeczach. Opuściwszy tę partję, wykreśliłem ją ze swej pamięci.**

Przewodniczący: — A jak jest z ogłaszaniem wiadomosci o partji komunistycznej?

Świadek: — Również na to odmawiam zeznań.

Przewodniczący: — Trybunał postanowił jednak dopuścić to pytanie.

Świadek: — Odmawiam zeznań.

Z pomocą przewodniczącemu przychodzi jeden z asesorów, który oświadcza: wystarczy, jeżeli powie pan „tak" lub „nie".

Świadek: — Sam nie pisałem artykułów do dzienników mieszczańskich.

Przewodniczący: — To mógł pan i na moje pytanie odpowiedzieć.

Torgler: — Pytam, czy jeszcze dostarczane były materjały.

Świadek: — **Myślałem, że zostałem wezwany przez sąd jako świadek. Nie przyszedłem do sądu z myślą, że będę przesłuchiwany przez oskarżonego.**

Przewodniczący wskazuje na specjalny charakter obecnego wielkiego procesu politycznego, zaznaczając iż niesposób uniknąć wszelkich pytań, dotyczących przeszłości politycznej.

Humor Dymitrowa.

Zabiera głos Dymitrow, dając dowód, **że nie traci mimo wszystko humoru.**

Dymitrow oświadcza: „Chcę postawić spokojnie kilka pytań, chciałbym też otrzymać spokojne odpowiedzi.

Jak widać, świadek jest bardzo wzburzony. Świadek jest posłem narodowo - socjalistycznym i można przyjąć, że odgrywa dość wybitną rolę w partji. **Czy zaraz po otrzymaniu wiadomości o pożarze w Reichstagu miał przeświadczenie, że ogień mogli podłożyć tylko komuniści? Czy ma na to jakieś poszlaki?**

Swiadek: — Miałem to przekonanie, jak tylko przeczytałem tę wiadomość w dziennikach

Dymitrow: — Udając się do prezydjum policji dla złożenia meldunków świadek przeszedł przez szereg dzielnic miasta. **Czy po drodze zauważył świadek jakieś oznaki przygotowań do zbrojnego powstania?**

Świadek: — Nic takiego nie widziałem.

Dymitrow: — Czy świadek wie coś o przygotowaniach, poczynionych przeciwko zbrojnemu powstaniu?

Świadek: — Nie, nic takiego nie zauważyłem.

Dymitrow półgłosem: — Proszę to zaprotokułować, przecież to miarodajny świadek.

Zeznaje z kolei poseł narodowo - socjalistyczny Frey, który towarzyszył poprzedniemu świadkowi. widział wprawdzie przy pierwszem spotkaniu z Torglerem towarzyszącą mu drugą osobę, nic jednak nie może o niej powiedzieć. Natomiast twierdzi, iż osoba, która siedziała z Torglerem przy drugiem spotkaniu, był z pewnością Popow. Rozpoznaje jego rysy. Zeznania jego w śledztwie zawierają szereg niedokładności. Wobec tego, Trybunał zarządza konfrontację świadków z oskarżonymi w kuluarze, gdzie miało mieć miejsce wzajemne spotkanie.

Podczas przygotowań do tej wizji lokalnej, tłumacz bułgarski przedkłada Popowowi dotychczasowe zeznania świadka.

Wizja lokalna trwa następnie zgórą godzinę, poczem przewodniczący odracza rozprawę do piątku rano.

SĄD DORAŹNY WE LWOWIE

Sprawca zamachu na wywiadowcę policji miał zamordować kuratora szkolnego. — Sensacyjne zeznania oskarżonego

Lwów, 25 października

(d) Dzisiaj rano rozpoczęła się we Lwowie rozprawa doraźna. Jako oskarżony staje 23-letni Seweryn Meda, który ukończył szkołę przemysłową, poczem zajęty był w T. A. E. S. P. jako monter, a ostatnio był urzędnikiem ukraińskiej czytelni „Proswita". **Meda oskarżony jest o dokonanie zamachu morderczego na wywiadowcę policji, Tendeja, w dniu 27 września rb.**

Oskarżony Meda zeznaje, że krytycznego wieczoru był w mieszkaniu Józefa Iwańczuka przy ul. Gliniańskiej Nr. 10. Tam Iwańczuk wręczył mu 3 rewolwery i **2 granaty ręczne, pouczając równocześnie, w jaki sposób ma z nich korzystać.** Iwańczuk polecił Medzie pójść na ul. Batorego, gdzie pewien nieznajomy **wskaże mu osobę, którą ma zastrzelić.** Meda udał się na wskazane miejsce.

W tym czasie nadeszło dwuch panów, a ów nieznajomy wskazał mu jednego z nich, ubranego w czarne palto i białe rękawiczki. Meda poszedł za tymi panami, którzy przeszli pod gmachem województwa na ul. Karmelicką. Tu obaj pożegnali się, a Meda poszedł dalej za panem **w białych rękawiczkach lecz jednocześnie postanowił nie wykonać zamachu.**

Wówczas ten sam nieznajomy przystąpił do oskarżonego i żądał, **aby strzelił do wskazanego mu mężczyzny.** Gdy ów nieznajomy wszedł do bramy kamienicy przy ul. Karmelickiej, Meda poszedł dalej na ulicę Franciszkańską. **Tu przystąpił do niego wywiadowca policji, Tendaj, celem wylegitymowania go.**

Meda wręczył mu swoją książeczkę wojskową, a równocześnie **oddał 2 strzały w kierunku wywiadowcy, ciężko go raniąc.** Gdy wywiadowca padł na bruk, Meda uciekł do mieszkania Iwańczuka, którego zawiadomił, że zamachu nie dokonał i chciał mu oddać rewolwer oraz oba granaty. Iwańczuk broni nie przyjął, wobec czego Meda udał się do swego mieszkania, **gdzie został o godz. 4 nad ranem aresztowany.**

W dalszym ciągu zeznaje Meda, że do organizacji O. U. N. został wciągnięty w bieżącym roku, jednakże myślał, że będzie tam **miał inną robotę, aniżeli mordować ludzi. Nadto zeznał, że do organizacji wciągnął go Andrzej Łódzki, student ze Stanisławowa.**

Po zeznaniach oskarżonego obrońca, powołując się na to, iż w toku zeznań oskarżonego wyszły na jaw nowe okoliczności, nieujawnione w śledztwie, mianowicie,

ŻE MEDA MIAŁ POLECENIE ZAMORDOWANIA KURATORA SZKOLNEGO, P. GADOWSKIEGO,

którym był właśnie pan w czarnym palcie i białych rękawiczkach, — postawił wniosek, aby sprawę na nowo przekazać do sędziego śledczego. Przeciwił się temu wnioskowi kurator sprzeciwił się temu wnioskowi.

Następnie trybunał rozpoczął postępowanie dowodowe i przystąpił do przesłuchania trzech świadków, powołanych na rozprawę.

* * *

W godzinach wieczorowych sąd ogłosił wyrok skazujący Małe na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich.

Sprawcy napadu na wóz pocztowy

przed sądem doraźnym w Rzeszowie,

Rzeszów, 25 października.

W dniu dzisiejszym wyznaczona została 3-dniowa rozprawa przed sądem doraźnym w Rzeszowie przeciwko 5 osobnikom oskarżonym o zabicie starszego posterunkowego policji ś. p. F. Markiewicza w Komorowie eskortującego wóz pocztowy z Kolbuszowej do Majdanu w dniu 30 września rb.

Za bezpośrednich sprawców udziału w zabójstwie odpowiadają W. Płasz, Jan Kiełbowski, St. Jasiński. Dwaj inni oskarżeni odpowiadają za planowanie napadu i wskazanie miejsca napadu.

Napad na ambulans pocztowy

pod Kielcami.— Bandyci zrabowali 3 tys. złotych.

Kielce, 25 października.

Na drodze w lesie między wsiami Wzdół i Michniowem w powiecie kieleckim 2-ch uzbrojonych w rewolwery osobników dokonało napadu na ambulans pocztowy, zdążający z Bodzentyna do Suchedniowa.

W chwili, gdy ambulans zajechał w las, napastnicy wyskoczyli z rowu i sterroryzowali jadących, poczem uprowadzili wóz do lasu i rozbili skrzynię pocztową, z której skradli 3000 zł. gotówką.

Londyn, 25 października.

Jak donosi socjalistyczny „Daily Herald" angielsko - amerykańskie rokowania w sprawie długów wojennych rozbiły się ostatecznie.

W dniu 15 grudnia, w terminie drugiej raty półrocznej, Anglja zapłaci wobec tego Stanom Zjednoczonym jedynie małą kwotę w stosunku do przypadającej płatności, prawdopodobnie 10 miljonów dolarów.

Jak świat walczy z kryzysem.

Różnorodne środki, jakiemi rządy i organizacje gospodarcze próbują zwalczać kryzys, nie zdają się wskazywać na dokładne uświadomienie sobie istoty tego zjawiska. Usiłowania idą w kierunku **złagodzenia najboleśniejszych skutków depresji** (jak bezrobocie) ale, jak dotąd, nie ujawnia się dążność do podźwignięcia do najgłębszych jej przyczyn. Wobec różnorodności i obfitości teoryj, mających wyjaśnić istotę trapiącej ludzkość choroby ekonomicznej, każdy organizm gospodarczy opiera swe próby oddziaływania na bieg wypadków **na kryterjach czysto empirycznych,** albo też całkowicie rezygnuje z interwencji, pozostawiając dzieło przywrócenia równowagi — **automatycznemu działaniu praw ekonomicznych.**

Powyższe stwierdzenie — mało pocieszające — nie powinno jednak w oczach obserwatorów rozgrywających się wypadków ująć wagi przedsiębranym środkom, tembardziej, że ich wpływ na międzynarodowe życie ekonomiczne jest bardzo poważny, jeżeli nie w sensie zmniejszenia rozmiarów kryzysu, to w każdym razie w sensie **wywoływania nieustannych zmian w dziedzinie stosunków gospodarczo - finansowych.**

Istniejące metody uzdrawiania życia ekonomicznego dadzą się zgrubsza podzielić na trzy kategorje:

1) Do pierwszej należą środki, zmierzające do **przywrócenia rentowności najważniejszych gałęzi produkcji,** co wywołałoby za skutek ożywienie handlu i ogólnej działalności ekonomicznej.

2) Do drugiej należą sposoby **podźwignięcia siły nabywczej konsumentów,** co pozwoliłoby na szybkie wchłonięcie nadprodukcji.

3) Na trzecią wreszcie składają się wszelkie usiłowania, zmierzające do **powiększenia ilości środków płatniczych,** potrzebnych dla potrzeb świata gospodarczego, co zapobiegłoby spadkowi cen i umożliwiłoby ich zwyżkę.

Postarajmy się pokrótce scharakteryzować te trzy różne sfery działalności:

1) Środki, zmierzające do poprawy położenia aparatu wytwórczego mają na celu już to podniesienie cen sprzedażnych, już to **zmniejszenie kosztów produkcji.** Jeżeli chodzi o pierwsze, to ich formą najbardziej charakterystyczną są **porozumienia producentów,** realizujące dobrowolnie ograniczenia wytwórczości. Warunkiem jakiej takiej celowości tego działania jest **ujęcie go w formy międzynarodowe,** zespalające wszystkich producentów oraz poddające ich wspólnej dyscyplinie. Nietrudno zrozumieć, że taki środek ogranicza się do kilku produktów podstawowych i że jego zastosowanie jest niezmiernie trudne.

Pokrewną tej formie działania antykryzysowego jest **polityka waloryzacji,** praktykowana od kilku lat przez wielkie organizmy państwowe lub prywatne, które finansują „stoki" i usuwają w ten sposób z rynku towary, uznane za nadmierne. Polityka ta nie mogła się dotąd poszczycić wydatniejszemi rezultatami. A horoskopy na przyszłość są jeszcze gorsze, jeżeli się zważy na **nieustanne postępy prohibicjonizmu i protekcjonizmu celnego,** uniemożliwiające skuteczne działanie na arenie światowej i zamykające wszelkie inicjatywy gospodarcze w ciasnych granicach jednego państwa.

W dziedzinie **zmniejszenia kosztów produkcji,** usiłowania idą głównie w kierunku redukcji płac robotniczych, której towarzyszy — jako warunek jej celowości — **dążność do obniżania kosztów utrzymania, urzeczywistniana nierzadko przy pomocy presji rządowej.** Cel zamierzony to nie tylko walka z depresją wewnętrzną, ale przedewszystkiem dążność do zapewnienia produktom krajowym warunków konkurencyjności na rynku światowym.

2) Środki, zmierzające do uzdrowienia stosunków w dziedzinie konsumcji, opierają się głównie na założeniu, że **zarobki klasy robotniczej stanowią najważniejszy czynnik spożycia.** Utrzymanie dotychczasowego poziomu płac — oto najbardziej powszechne hasło zwolenników tego typu terapji ekonomicznej. Wiemy, że hasło to stanowiło w ciągu długiego czasu podstawę ekonomji oficjalnej Stanów Zjednoczonych. Mimo poważnych redukcyj płac, pogląd na wysokie zarobki, jako na ostoję równowagi gospodarczej, przetrwał w ojczyźnie Forda i nie brak **teoretyków, którzy pogłębienie depresji przypisują sprzeniewierzeniu się tym zasadom.**

W związku z dążnością do podźwignięcia siły nabywczej pozostaje pomoc dla bezrobotnych, fakt, należący oczywiście przedewszystkiem do dziedziny działania społecznego, ale który się również ujmuje pod kątem ekonomicznym, jako pozwalający utrzymać w pewnej mierze zdolność nabywczą ludności robotniczej, pozbawionej wszelkich środków do życia. Plany robót publicznych, wysuwane jako sposób zwalczania bezrobocia, zmierzają w istocie do tego samego.

Podobny charakter mają nawoływania do wielkich pożyczek międzynarodowych, mających na celu podźwignięcie siły nabywczej krajów, szczególnie doświadczonych już to przez kryzys ekonomiczny (Ameryka Południowa), już to przez bankructwo srebra, jako podstawy obiegu pieniężnego (Chiny, Indje).

Wspomnijmy jeszcze o charakterystycznej dla tego typu ideologji gospodarczej **„krucjacie przeciw oszczędności"**, zapoczątkowanej przez ekonomistów angielskich Keynes'a i Mac-Kenn'a, ale podjętej i przetworzonej w wyznanie wiary ekonomicznej przez konserwatywnych nawet polityków gospodarczych innych krajów.

3) **Dążność do zwalczania kryzysu środkami monetarnemi** przybrała w ostatnich czasach rozmiary niezmiernie poważne. We wszystkich krajach znaleźli się głosiciele sztucznego powiększenia ilości środków płatniczych, propagujący już to **inflację monetarną,** mającą stworzyć zasoby, potrzebne na finansowanie szeroko zakrojonych planów robót publicznych, już to **inflację kredytową,** mającą na celu wywołanie zwyżki cen towarów i walorów i przywrócenie w ten sposób zachwianej równowagi ekonomicznej.

Do tejże dziedziny terapji gospodarczej należą **niezliczone projekty, dotyczące rewizji istniejących systemów monetarnych:** nowa repartycja złota, zmniejszenie pokrycia kruszcowego w bankach emisyjnych, redukcja wartości jednostek monetarnych, rozpowszechnianie obiegu czekowego, bimetaliza itd. itd. aż do **definitywnego opuszczenia zasady parytetu złota.**

Ponad temi różnorodnemi środkami zwalczania kryzysu istnieje powszechna zgoda — przynajmniej w teorji — co do **nieodzownej polityki pokoju, bez której niemożliwy jest powrót zaufania oraz poprawa warunków międzynarodowej wymiany produktów i kapitałów.**

To proste wyliczenie — daleko nie wyczerpujące całości istniejących metod zwalczania kryzysu — wskazuje, **jak wielką jest ich różnorodność i jak głębokie istnieją między niemi sprzeczności.** Łatwo sobie zdać sprawę, że warunkiem skuteczności jakiejkolwiek z nich jest możność realizowania jej na terenie międzynarodowym, w sferze powszechnej solidarności i współdziałania. Warunek jakże nierealny **w dzisiejszej dobie walki wszystkich ze wszystkimi.**

Różnorodność i sprzeczność środków walki z kryzysem daje nie tylko miarę niezwykłej złożoności zjawisk gospodarczych, ale i dowód, że w dzisiejszym dzie kryzysów ekonomicznych jedynie środki prewencyjne mogą być istotnie skuteczne i celowe.

J. Wendel.

Urzędowy tekst mowy Hitlera

o stosunkach sąsiedzkich między Niemcami i Polską.

Berlin, 25 października.

Dziś w południe biuro Wolffa opublikowało pełny urzędowy tekst mowy kanclerza Hitlera. Według tego tekstu, ustęp odnoszący się do Polski brzmi następująco:

„Podobnie, jak gospodarczo postępowano bezsensownie, tak i politycznie postępowano równie bezsensownie. Tylko jeden przykład: pomiędzy Polską i Niemcami tworzy się korytarz, można było wówczas znaleźć inne rozwiązanie. Istnieją w Europie niemcy, istnieją w Europie polacy. Oba narody będą musiały przyzwyczaić się do współżycia obok siebie i ze sobą oraz do wzajemnego znoszenia się („auskommen") (ożywione oklaski).

Ani polacy nie mogą wykreślić narodu niemieckiego z mapy Europy, ani też my nie jesteśmy tak nierozsądni, aby chcieć wykreślić polaków. (Głosy: bardzo słusznie — wesołość).

Wiemy, że oba narody istnieją i że muszą ze sobą współżyć. Dlaczegóż więc rzuca się w ich życie jabłko niezgody? (żywe potakiwanie). Wszystkiego mogły były mocarstwa wówczas dokonać. Dlaczegóż więc nie musiały tak właśnie postąpić.

Można było oczywiście znaleźć z łatwością inną drogę, aby być sprawiedliwym dla obu krajów, ale tego przecież nie chciano. Pokój wersalski ma tylko jedną myśl, w jaki sposób możnaby sztucznie utrzymać niepokój na przyszłość.

Konferencja rozbrojeniowa obraduje.

Expose Hendersona na posiedzeniu prezydjum konferencji.

Genewa, 25 października.

Prezydjum konferencji rozbrojeniowej zebrało się w dniu dzisiejszym. Posiedzenie poprzedziły rozmowy Hendersona z reprezentantami różnych mocarstw, w toku których ustalone zostały wytyczne propozycyj co do dalszych prac konferencji. **Delegacja angielska zrezygnowała ze swego pierwotnego zamiaru powierzenia opracowania tekstów małemu komitetowi prawników i zgodziła się, by dalsze prace skoncentrowały się w prezydjum konferencji.**

Na posiedzeniu Henderson w dłuższem expose sformułował swe poglądy na obecną sytuację. **Sądzi on, że pomimo ostatnich wydarzeń konferencja ma obowiązek opracować konwencję. Odroczenie konferencji do roku przyszłego, o którem słyszał wśród publiczności jest niedopuszczalne.** Wszystkie trudności, na jakie napotyka konferencja, nie są dostatecznym powodem dla przerwania jej prac.

Henderson przypomniał dalej, że postanowiono już dawno rozpocząć drugie czytanie projektu konwencji, dopiero gdy nastąpi większe uzgodnienie poglądów. Przewodniczący sugeruje więc aby zaproponować komisji głównej, by powierzyła prezydjum zadanie przygotowania tekstów do 2-go czytania i prze prowadzenie odpowiednich rozmów.

Powierzywszy prezydjum tę misję, komisja główna odroczyłaby się do 4-go grudnia. Jaki byłby dokładnie mandat prezydjum i jak miałoby ono pracować, tego Henderson w swem expose nie sprecyzował.

Propozycje Hendersona nie wywołały dłuższej dyskusji. Na uwagę zasługują tylko ważne słowa delegata francuskiego Massigli'ego, **który oświadczył że wszelkie ewentualne rokowania i pra ce mogą mieć miejsce tylko w Genewie i w ramach konferencji.** Na tą konieczność dyskutowania sprawy rozbrojenia jedynie w Genewie delegat Francji położył bardzo silny nacisk, podkreślając, że jakikolwiek będzie nowy rząd francuski, jego stanowisko wobec konferencji nie ulegnie zmianie.

W konkluzji sugestje Hendersona zostały przyjęte i odpowiednie propozycje zostaną uczynione jutro w komisji głównej.

Komisja główna niewątpliwie przyjmie propozycje prezydjum i odroczy się do 4 grudnia. Prezydjum zbierze się zaraz po tem posiedzeniu komisji głównej, lub w piątek, poczem zapewne odroczy się mniejwięcej na tydzień. Zebrawszy się ponownie w pierwszych dniach listopada, prezydjum przystąpiłoby do swych spraw, przyczem być może powołałoby podkomitety redakcyjne.

Chociaż tymczasem trudno jest przewidzieć, jak potoczą się dalsze prace, to jednak faktem jest, że konferencja będzie kontynuowana i niema mowy o tem, aby problem rozbrojeniowy mógł być załatwiony poza nią.

Delegacja sowiecka

odpłynęła do Turcji.

Moskwa, 25 października.

Delegacja sowiecka z Woroszyłowem na czele odpłynęła dziś z Sewastopola na specjalnie przysłanym okręcie tureckim „Izmir" do Stambułu, celem wzięcia udziału w uroczystościach 10-lecia republiki tureckiej.

Marsz w maskach gazowych

Niezwykła impreza sportowa. — Termin próbnego alarmu gazowego nie został jeszcze ustalony

Warszawa, 25 października.

(B) W nadchodzącą niedzielę 29 bm. po ulicach Warszawy przesunie się pochód w maskach przeciwgazowych, urządzony przez komitet stołeczny L. O. P. P. *Pochód będzie miał charakter zawodów sportowych, do których zgłosiło się 25 drużyn po 13 osób każda. Drużyny zgłoszone zostały przez wojsko, policję, organizacje PW, kluby sportowe itp. Marsz odbędzie się na trasie długości około 7 km. i składać się będzie z dwuch etapów.*

Pierwszy etap od zbiegu ul. Bagatela, Al. Ujazdowskiemi przez ul. Marszałkowską, Królewską uda się na Plac Józefa Piłsudskiego. Dystans ten drużyny przebywają bez masek przeciwgazowych. *Na pl. Józefa Piłsudskiego będzie przy pomocy świec dymnych oznaczony „teren zagazowany". Przed wkroczeniem na ten teren drużyny na komendę włożą maski i w nich już rozpoczną przemarsz przez śródmieście, wiodące przez Nowy Świat i Aleje Ujazdowskie do mety, którą umieszczono obok Belwederu.*

***

Komisarjat rządu m. st. Warszawy wyjaśnia w związku z krążącemi pogłoskami o mających się odbyć w najbliższym czasie ćwiczeniach przeciwlotniczych i przeciwgazowych — że ćwiczenia takie są rzeczywiście zamierzone na najbliższy okres czasu, ale dokładna data odbycia ich nie jest jeszcze ustalona. O dniu alarmu gazowego zostaną mieszkańcy stolicy powiadomieni przez komunikaty w prasie i specjalne obwieszczenia rozklejone na murach miasta.

Marlena Dietrich oświadcza,

że już nigdy do Niemiec nie wróci.

(lu) Marlena Dietrich wróciła ze swej podróży po Europie do Ameryki. W New Yorku jeden z dziennikarzy europejskich przeprowadził z nią wywiad. Marlena zaczyna mówić przedewszystkiem o swym nowym filmie.

— O nowym moim obrazie wiem tylko tyle, że będę w nim grała rolę Katarzyny Wielkiej. Wiem również, że Lubicz wystawił kiedyś obraz z Katarzyną Wielką, której rolę grała Pola Negri. To wszystko. Nie wiem, kto będzie moim partnerem, ani też nie znam treści scenarjusza. Dla mnie wystarczy, jeśli wiem, że reżyserem mego nowego filmu będzie Sternberg. Reszta mnie nie obchodzi.

— Nie mam specjalnie ulubionych ról, jak inne artystki. Ufam mojemu reżyserowi i jestem spokojna, że on mego zaufania nie zawiedzie.

Marlena Dietrich w ciągu ostatnich trzech lat pobytu w Hollywood nakręciła następujące obrazy: „Marokko", „Shanghaj - Express", „Blond - Venus" i „Pieśń nad Pieśniami".

— Tego ostatniego filmu nie biorę pod uwagę.. — oświadczyła Marlena.

— Dlaczego? — zdziwił się dziennikarz — Czy dlatego, że reżyserował go Mamoulian?

— Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie. Nie lubię tego obrazu. Szczególnie nie lubię roli, jaką musiałam odegrać w pierwszej części tego filmu.

— Wedle opinji krytyków jest to najlepszy pani obraz. Pani dała ludzki typ kobiety. Pani jest w tym filmie szczera i taka rozmaita...

— Proszę więcej nie mówić o tym obrazie.. — przerwała Marlena rozdrażnionym głosem — Pomówmy o czemś innem...

— Jak długo pani bawiła w Europie?..

— Cztery miesiące. Podróżowałam wiele, lecz główna moja kwatera mieściła się w Paryżu. Byłam w Wiedniu, Zalcburgu, w Szwajcarji.

— Nie wstąpiła pani do swej ojczyzny, do Niemiec?..

— **Nie. Powiem panu otwarcie — nigdy nie lubiłam tego kraju... A teraz..**

— Czy wie pani, że Goebbels zwrócił się do wszystkich artystów niemieckich, przebywających zagranicą, z wezwaniem do natychmiastowego powrotu do kraju?

— **To śmieszne... Ja nie wrócę do Niemiec... Możliwe, że nigdy już nie pojadę do Niemiec nawet w charakterze turystki.. Chyba, że zmienią się tam warunki.**

Marlena Dietrich wraca do Hollywood ze swą córeczką, którą kocha nad życie.

Przysięga bezwyznaniowców.

Tekst został już ustalony.

(k) Jak się dowiadujemy, w związku ze zbliżającemi się wyborami do samorządów, ustalono już tekst przysięgi dla bezwyznaniowych burmistrzów. Pozatem ułożono specjalne roty dla menonitów, karaimów, ewangelicznych chrześcijan i mahometan.

Rokowania polsko-gdańskie

w sprawie ubezpieczeń społecznych.

W dniu 25 b.m. rozpoczną się w Gdańsku rokowania polsko-gdańskie w sprawie zawarcia umowy o ubezpieczeniu społecznem.

Rokowania te mają na celu zapewnienie pracownikom umysłowym i robotnikom obywatelom polskim, zatrudnionym na obszarze w. m. Gdańska, jak również obywatelom gdańskim zatrudnionym na obszarze Rzeczypospolitej, pełnych praw do świadczeń ubezpieczeniowych; obywatele polscy, zatrudnieni w Gdańsku korzystać mają z ubezpieczeń społecznych na tychsamych warunkach i w tymsamym zakresie co obywatele gdańscy na zasadzie wzajemności. Celem umowy będzie również zapewnienie zachowania uprawnień ubezpieczeniowych obywateli Polski i w. m. Gdańska, podlegającym kolejno ubezpieczeniom społecznym na obszarze Polski i Gdańska.

W skład delegacji rządu polskiego na te rokowania wchodzą: naczelnik wydziału w ministerstwie opieki społecznej p. Z. Skokowski, radca dr. St. Fischlowitz, oraz ref. R. Szymanko.

Jego ideałem jest—Mussolini.

Prywatne życie Adolfa Hitlera.

(sb). — W jednym z dzienników angielskich ukazały się niezwykle ciekawe dane, dotyczące prywatnego życia Hitlera.

Ideałem Hitlera jest Mussolini i dlatego stara się on go naśladować nietylko w mowie i czynach, ale również i w trybie codziennego życia. **Hitler nie pali i nie pije alkoholu.** Nie jada on również potraw mięsnych i jest wegetarjaninem. W chwilach wolnych od pracy, słucha on muzyki, lub czyta książki. **Hitler jest ponury przez cały dzień.** Zarówno w biurze jak i w swem mieszkaniu **nie uśmiecha się on nigdy i do nikogo.** Jedynie przy dzieciach marsowe jego oblicze wypogadza się zlekka. Hitler postępuje zawsze w myśl wskazówek, udzielanych swym najbliższym spółpracownikom, w jednej tylko rzeczy nie naśladuje ich, a mianowicie — **nie żeni się.** Na najbliższą przyszłość niema również widoków, by Hitler wstąpił w związek małżeński. Miał on wprawdzie do czasu, nim został „Fuehrerem", liczne przygody miłosne, jednak **żadna z nich nie wywarła na nim głębszego wpływu.**

Hitler jest zamiłowanym czytelnikiem wszelkiego rodzaju książek. Ogółem prywatna jego bibljoteka liczy 6000 tomów, przyczem wszystkie te książki przeczytał on kilkakrotnie. Ideałem Hitlera są trzy postacie: **Fryderyk Wielki, Nietzsche i Mussolini.**

Hitler wstaje codzień o godz. 7 rano. Ubiera się, goli, poczem je śniadanie, składające się z zupy i mleka. Kawy Hitler nie pije nigdy. Obiad je w biurze przyczem konsumuje potrawy, pozbawione przypraw mięsnych.

Do wszelkich wystąpień publicznych przygotowuje się Hitler bardzo starannie. Sam pisze swe przemówienia, a gdy je dyktuje stenotypistce — bez przerwy **chodzi po pokoju i gestykuluje tak, jakby przemawiał do tłumu.**

Hitler nie znosi oficjalnych przyjęć i bankietów, a smoking lub frak kładzie tylko wówczas, o ile idzie na opery lub koncerty. Do ulubionych jego oper należą **„Lohengrin" i „Śpiewacy norymberscy".**

Gdy Hitler przebywa sam, bierze zawsze do ręki bicz. Swego czasu bowiem rząd wydał zarządzenie, zabraniające mu noszenia broni. Jedynym „orężem" jego był wówczas bat, z którego robił częsty użytek.

Kupcy wileńscy jadą do Sowietów

Wyjazd delegacji nastąpi w połowie przyszłego miesiąca

Wilno, 25 października.

Jednocześnie z rzemieślnikami wileńskimi, którzy wspólnie z przedstawicielami swej organizacji centralnej wyjeżdżają **do Sowietów** dla zbadania możliwości produkcyjno-eksportowych, z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej, postanowiono skierować do sowietów **przedstawicieli kupiectwa wileńskiego.**

Wyjazd delegacji kupieckiej do Sowietów nastąpi prawdopodobnie w połowie przyszłego miesiąca. Według przewidzianego programu, delegacja odwiedzi Leningrad, Moskwę i ośrodki przemysłowo sowieckie.

Nie będzie przymusu

ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocy ustawy, zmieniające niektóre przepisy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z dnia 18 lipca 1924 r. w brzmieniu obowiązującem od 11 lipca 1932 r.

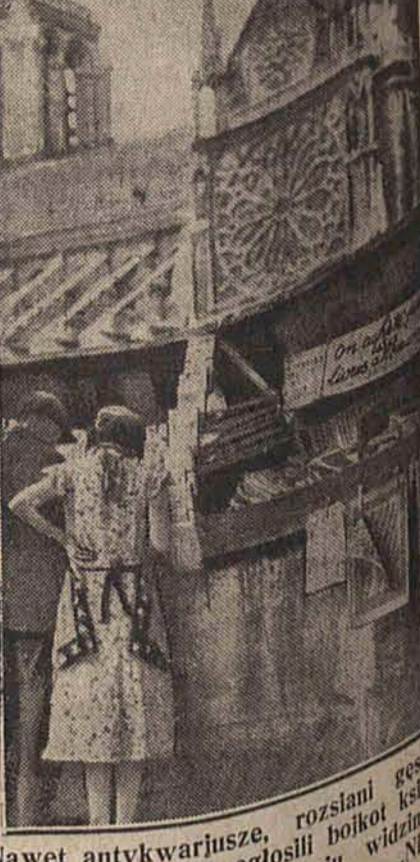
Przedewszystkiem w myśl nowego rozporządzenia minister opieki społecznej uprawniony będzie do zwalniania **od obowiązku ubezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych i robotach, prowadzonych z sum asygnowanych przez Fundusz Pracy.** Tego rodzaju zarządzenia mogą być wydawane w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami. Rozporządzenie ustala również, że prawo żądania zwrotu składek, wpłaconych do Funduszu Bezrobocia za zatrudnionych robotników niesłusznie lub omyłkowo, przedawnia się po 3 latach, licząc od dnia uiszczenia. Zgodnie z nowem rozporządzeniem członkowie obwodowych komisyj odwoławczych Funduszu Bezrobocia powoływani będą na okres trzyletni zamiast, jak dotychczas, jednoroczny.

Członkowie zw. „Igła"

skazani za działalność komunistyczną.

(as) Po blisko dwa dni trwającej rozprawie przeciwko 28 członkom związku robotniczego „Igła" sąd okręgowy ogłosił w dniu wczorajszym około godz. 2 po poł. wyrok, na mocy którego skazani zostali: Szlama Bornsztajn, Icek G. Wasersztajn i Mordka Wajsman na 4 lata więzienia; Sender Grabarz, Łaja Laks i Abram Ch. Ajzenberg — na 3 lata więzienia; Sura Gelbard, Chawa Ordynans, Chaja S. Piękna, Josek D. Lipowicz, Szyja H. Jakubowicz, Dawid R. Szajnfeld, Aron Okręg, Abram Nożyk, Chananja Abramowicz, Szlama H. Kornblitz, Jankiel M. Czereśnia, Hersz James vel Rubin, Moszek M. Gelbard i Mordka Orenbuch — na rok więzienia; Jakób Litmanowicz i Chaja S. Brzustowska — na zamknięcie w domu poprawczym z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat. Uniewinnieni zostali: Tauba Małoch, Cypa Oksenberg, Raca Lenkińska, Jakób I. Szarpański, Jakób Czapka i Izaak Minc.

KORDON ANTYHITLEROWSKI



Nawet antykwarjusze, rozsiani gęsto wzdłuż Sekwany, ogłosili bojkot książek niemieckich. Na zdjęciu widzimy plakat, brzmiący w przekładzie: „Niemieckich książek nie kupuję".

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 29 października o godz. 12-ej min. 30 w południe, w sali YWCA, ul. Piotrkowska 89, [illegible] odczyt [illegible] Wstęp bezpłatny.

KRONIKA

Październ. **26** CZWARTEK

Dziś warysta P. M.
Jutro ESabiny P. M.

Wschód słońca	6.19
Zachód słońca	16.28
Wschód księżyca	14.21
Zachód księżyca	23.22
Długość dnia	10,39
Ubyło dnia	10,47

Wzrost bezrobocia
o 2431 osób w ciągu tygodnia

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 21 bm. wynosiła 208.938 osób, t. j. o 2.431 więcej niż w tygodniu poprzednim.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 24.787 osób, wykazując spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 440 osób. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) wzrosła o 756 osób i wynosiła 12.331. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 78.925 osób, t. j. o 193 osób więcej niż w tygodniu poprzednim.

Pobór rocznika 1913.
Kto ma się stawić dziś i jutro.

Dziś w czwartek dnia 26 b. m. o godzinie 8-ej rano winni się zgłosić do spisu poborowych w biurze wojskowem Zarządu m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 165 mężczyźni rocznika 1913 zamieszkali na terenie IV komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery F. G. H. Ch. oraz zamieszkali na terenie X komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery R. S. Sz. T. U. W. Z. Ź. Ż.

Jutro, w piątek, dnia 27 b. m. o godzinie 8-ej rano do spisu poborowych w biurze wojskowem Zarządu m. Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 winni zgłosić mężczyźni rocznika 1913 zamieszkali na terenie IV komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery I. J. K. oraz zamieszkali na terenie XI komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery A. B. C.

Zgłaszający się do spisu winni być zameldowani na terenie Łodzi i posiadać 1) dowód osobisty, w braku zaś metrykę urodzenia lub wyciąg z rejestru ludności, wraz z zaświadczeniem tożsamości osoby z fotografją, 2) zaświadczenie o rejestracji.

Winni niezgłoszenia się w terminie do spisu poborowych podlegają karze grzywny do 3000 zł. lub aresztu do 3 miesięcy albo obu tym karom łącznie.

Grand Cafe w nowej szacie.
Wczoraj nastąpiło otwarcie.

W dniu wczorajszym otwarty został, po gruntownym i niezwykle starannym remoncie, stary i tak z Łodzią zżyty lokal kawiarni „Grand Cafe".

Należy z wielkiem uznaniem podkreślić cały szereg zmian i to często gruntownych, jakie zostały dokonane w toku remontu. Sala została podzielona na trzy części, pierwsza z nich uległa stosunkowo najmniejszym modyfikacjom, w drugiej części — koło orkiestry powstał oddzielny jakby salon, utrzymany w ciepłym niebieskawym tonie, wreszcie ostatnia część, w głębi lewego skrzydła lokalu, została zamieniona na dancing.

Ten nowy lokal rozrywkowy wyróżnia się od innych przedewszystkiem pięknemi witrażami i dekoracjami ścian — pędzla Karola Hillera; prace Hillera nadają całości znamiona wysoce artystyczne i tworzą atmosferę prawdziwie odświetną.

Nie należy wątpić, że, nie bacząc na złe czasy, nowy lokal będzie się cieszył liczną frekwencją nietylko stałych starych bywalców, ale zjedna sobie również nowych — na co w pełni zasługuje.

A JEDNAK WĘGIEL DROŻEJE

Porozumienie kopalń kosztem konsumenta.—Małe kopalnie sprzedawały taniej, wielkie zgłaszają sprzeciw.

Rząd nie dopuści do spekulacji.

Pisaliśmy wczoraj o niepokojących pogłoskach w sprawie zapowiedzianej podwyżki cen węgla. W związku z tem otrzymaliśmy od konwencji węglowej zapewnienia, że ceny zasadnicze narazie nie będą podwyższone, ponieważ zależy to od zgody i decyzji ministerstwa przemysłu i handlu.

A jednak pogłoski o podrożeniu węgla nie są całkiem bezpodstawne. Chodzi o to, że dotychczas na rynku np. warszawskim i łódzkim były

DWOJAKIE CENY WĘGLA.

Węgiel dostarczany przez małe kopalnie i używany głównie na opał, był tańszy od węgla z wielkich kopalń, używanego dla celów przemysłowych. — Obecnie na skutek porozumienia między wielkiemi i małemi kopalniami, oraz w związku z zamierzonem utworzeniem giełdy węglowej ma nastąpić wyrównanie ceny w ten sposób, że węgiel przemysłowy, pochodzący z wielkich kopalń, stanieje, a

WĘGIEL OPAŁOWY, DOSTARCZANY PRZEZ MAŁE KOPALNIE, PODROŻEJE.

Porozumienie, jakie zostało obecnie zawarte między t. zw. konwencją węglową a małemi kopalniami co do ceny sprzedażnej węgla ma być zatwierdzone przez ministerstwo. I właśnie chodzi o to, by teraz na początku zimy,

NIE DOPUŚCIĆ DO PLANOWANEJ PODWYŻKI.

Istnieje usprawiedliwiona nadzieja, że ministerstwo przemysłu i handlu nie zaakceptuje tych zamierzeń, a tem samem

UTRZYMA DOTYCHCZASOWY CENNIK MAKSYMALNY.

Stwierdzić przytem należy, że na terenie Łodzi stosunek małych kopalń i wielkich nie został jeszcze uregulowany, wobec czego pierwsze oznaki „skartelizowania" rynku ujawniły się narazie w Warszawie. Na rynku węglowym w Łodzi w ciągu ostatnich dni zauważyć się daje

WYRAŹNA TENDENCJA ZWYŻKOWA,

wywołana — jak nas zapewniają — sezonowym, wzmożonym popytem, przy równoczesnem wyczerpaniu się zapasów na składach. Dla konsumenta jest to zresztą obojętne, skąd pochodzi zwyżka węgla, faktem jest, że musi płacić drożej.

UMYSŁOWO CHORZY W POCIĄGU

Niezwykła ucieczka niebezpiecznego furjata

Białystok, 25 października.

Pociąg, zdążający z Warszawy do Wilna, wiózł przed kilkoma dniami niezwykłych pasażerów. **Byli to umysłowo-chorzy, wyekspedjowani z zakładu leczniczego w Świeciu.**

Doglądani przez specjalnie wykwalifikowany personel, nieszczęśliwi pacjenci zrazu zachowywali się spokojnie.

Dopiero przed Białymstokiem, w wagonie dochodziło do częstych awantur, tak że służba była zmuszona raz po raz **używać kaftanów bezpieczeństwa.**

Szczególnie dużo kłopotów przysparzał niejaki Stuckiewicz, były kryminalista i na dobitkę — niebezpieczny. — Opanowała go idea-fixe, że musi uciec z wagonu.

Jednakże służba dawała sobie jakoś z nim radę. Ale w Białymstoku Stuckiewicz wykorzystał chwilową nieuwagę strażnika i **jednym susem znalazł się w pociągu, idącym w stronę Warszawy.**

Mimo niezwłocznych poszukiwań, do tychczas nie udało się zbiega odszukać. Zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że furjat wyskoczył następnie z pociągu warszawskiego i błąka się w okolicach **Białegostoku.**

Poseł Wiślicki ranny!

Trzech przedstawicieli przemysłu, którzy brali udział w konferencji gospodarczej w Wilnie — ofiarą katastrofy samochodowej

Wilno, 25 października.

Sfery kupieckie otrzymały onegdaj wiadomość o **katastrofie samochodowej,** której ulegli przedstawiciele kupiectwa i przemysłu, przebywający do ub. niedzieli w Wilnie. **Prof. Kokolskin, pos. W. Wiślicki i dyr. Zajdeman,** brali udział w konferencji w Izbie Przemysłowo-Handlowej, gdzie toczyła się dyskusja w sprawie eksportu różnych towarów z Polski.

Konferencja trwała kilka dni i po zakończeniu jej, delegaci warszawscy udali się samochodem celem zwiedzenia Trok, skąd wyruszyli w kierunku Warszawy.

Na szosie Wilno-Warszawa, około Wyszkowa, powstał defekt w motorze, wskutek czego **samochód wpadł na drzewo i wywrócił się, grzebiąc pod sobą pasażerów.** W ten sposób ofiary katastrofy przeleżały pod samochodem kilka godzin. Przewrócone auto zauważył przejeżdżający cyklista, który zameldował o wypadku na posterunku policji w Wyszkowie.

Natychmiast na miejsce **katastrofy** wysłano samochód ratowniczy, w którym wszystkich rannych odtransportowano do Warszawy.

Jak nas informują, prof. Kokulski i dyr. Zajdeman wyszli z opresji lekko poszkodowani, natomiast **poseł Wiślicki który doznał poważniejszych obrażeń, znajduje się pod opieką lekarską.**

Średniowieczne metody w Hitlerlandzie.



Ilustracja przedstawia zupełnie średniowieczny obrazek: w Norymberdze prowadzono w pochodzie, z orkiestrą na czele, młodego żyda, który miał narzeczoną chrześcijankę! „Przestępca" niesie transparent z napisem: „Ich habe ein Christenmaedchen geschaendet" (zbezcześciłem chrześcijańską dziewczynę).

Telefony z głośnikami
sprowadzono z Warszawy.

(k) W Warszawie dokonano ciekawej inowacji. Oto zarząd sieci telefonicznej przyłączył do aparatów kilku abonentów nowowynalezione głośniki.

Wynalazek ten opatentowany w Anglji umożliwia lepsze odbieranie rozmów międzymiastowych, równoczesne odbieranie rozmów telefonicznych przez szereg osób itd.

W razie stwierdzenia dodatnich wyników — jest rzeczą możliwą, że i w Łodzi PAST-a założy kilka takich głośników.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (ul. Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32) J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i pojutrze pełna humoru i głębszych momentów psychologiczno - pedagogicznych sztuka Devala „Stefek".

W sobotę o godz. 4-ej popoł (na żądanie szeregu szkół) raz jeszcze jeden arcydzieła St. Wyspiańskiego „Protesilas i Laodamja" oraz „Sędziowie" z Józefem Sosnowskim w roli Samuela. Ceny najniższe od 35 gr. do 1.60.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa Nr. 18).

Dziś w czwartek i jutro w piątek o godzinie 7.30 wiecz. po cenach znacznie zniżonych dla zrzeszeń robotniczych dana będzie świetna, melodyjna, pełna humoru i przezabawnych sytuacyj operetka w 3 aktach Oskara Nedbala p. t. „Polska Krew" w reżyserji Marjana Domosławskiego.

W przygotowaniach i próbach świetna komedja w 3 aktach Kiedrzyńskiego p. t. „Ten stary warjat", w której gościnnie wystąpi na deskach Teatru Popularnego mistrz lekkiego repertuaru i niezastąpiony siewca humoru Antoni Fertner, gorąco przyjmowany na wszystkich scenach polskich przez rozentuzjazmowaną publiczność.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

W najbliższą sobotę, dnia 28 października, o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Instytutu Propagandy Sztuki, w parku Sienkiewicza, odczyt art. mal. Wł. Strzemińskiego p. t. „Kryzys sztuki jest kryzysem strukturalnym"

DZISIEJSZY KONCERT HELENY WINNIKOW I BR. ROTSZTATÓWNY.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Filharmonji o godz. 8.30 wiecz. zapowiedziany koncert pianistki Heleny Winnikow oraz skrzypaczki Bronisławy Rotsztatówny. W sferach muzykalnych naszego miasta koncert dzisiejszy wywołał żywe zainteresowanie i niewątpliwie cieszyć się będzie dużem powodzeniem. Artystki przygotowały bogaty i wielce urozmaicony program. Akompanjament spoczywać będzie w rękach wytrawnego pianisty Dyr. Teodora Rydera.

CIEKAWY ODCZYT LEONA KRUCZKOWSKIEGO.

Głośny autor powieści p. t. „Kordjan i Cham" znany już w Łodzi prelegent Leon Kruczkowski wygłosi w niedzielę, dnia 29 bm. w sali Resursy Rzemieślniczej (Kilińskiego 123) o godz. 12 w południe atrakcyjny odczyt p. t. „Łuna nad Niemcami" — (Pożar Reichstagu w świetle procesów w Londynie i Lipsku) — Odczyt organizuje Stowarzyszenie b. wychowanków Gimnazjum Miejskiego im. J. Piłsudskiego. Bilety w cenie od 49 groszy do nabycia przy wejściu od godz. 10 rano.

Spór lekarzy z Kasą Chorych

został wreszcie zlikwidowany.—„Wytyczne" zostały uzgodnione i przyjęte

(k) Od roku trwa spór między lekarzami a Kasą Chorych w sprawie t. zw. wytycznych do przyszłej umowy zbiorowej. Onegdaj właśnie zostało w Warszawie osiągnięte porozumienie w tej sprawie między naczelną izbą lekarską a związkiem Kas Chorych.

Dowiadujemy się, że zostały uzgodnione zasady podstawowe przyszłej umowy i powzięto uchwałę natychmiastowego podjęcia rokowań szczegółowych.

W związku z osiągniętem porozumieniem odbyło się wczoraj walne zebranie lekarzy, zatrudnionych w łódzkiej Kasie Chorych, na którem zebrani przyjęli do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie zarządu związku lekarzy.

Informują nas pozatem, że w związku z podpisaniem deklaracyj o przyjęciu wytycznych — w Warszawie została utworzona specjalna komisja komentarzowa, w skład której wchodzi kilku przedstawicieli naczelnej izby lekarskiej i związku Kas Chorych.

Komisja komentarzowa w razie nieporozumienia przy interpretacji poszczególnych paragrafów wytycznych zajmie się ich wyjaśnieniem.

Sprawa o lichwę pieniężną.

Sąd skazał Bandosa na 3 tygodnie aresztu.

Wczoraj w sądzie okręgowym przed sędzią Mersonem stanął jako oskarżony Chil Majer Bandos. Bandos był oskarżony z art. 268. Artykuł ten głosi: „kto wyzyskuje położenie przymusowe innej osoby i zawiera z nią umowę, nakładając na nią obowiązek świadczenia majątkowego oczywiście niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnem — podlega karze więzienia do lat 5".

Bandos jest finansistą i operuje swym kapitałem z dużem powodzeniem, pożyczając większe sumy na 2 i pół do 3 procent. Z tego tytułu pobrał od p. Gustawa Dobrzyńskiego 2591 złotych. — Stosunki finansowe między stronami trwały dość długo i były b. skomplikowane. Jeszcze w roku 1932 Bandos nie wypłacił obiecanej sumy dłużnikowi, nastąpiły nieporozumienia i wreszcie sprawa oparła się o sąd okręgowy w wydziale karnym. Ostatnio dłużnik i wierzyciel pogodzili się i pretensje swe nawzajem uregulowali.

Po dłuższej rozprawie sąd doszedł do wniosku, że z uwagi na fakt, iż pożyczki były zaciągane na cele przemysłowe — nie może być mowy o wyzyskiwaniu przez oskarżonego przymusowego położenia Dobrzyńskiego. Z art. 261 Bandos został uniewinniony. Jednak w toku przewodu sąd ustalił ponad wszelką wątpliwość, że Bandos pobierał od pożyczek 36 procent w stosunku rocznym. Z mocy rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej o lichwie pieniężnej **został Bandos skazany na 3 tygodnie aresztu i na tysiąc zł. grzywny.** Korzystając z faktu, że Bandos dokonał zarzuconego mu przestępstwa przed wejściem w życie rozporządzenia o amnestji — **sąd karę mu darował.**

Udzielanie pożyczek na wysokie procenty jest interesem niewątpliwie dobrym, ale nieczystym i niebezpiecznym.

OFIARY.

1) Na Dom Sierot, Północna 42 — B. W. — zł. 5.—

2) Na Dom Sierot, Północna 38 — Zamiast nekrologu z powodu śmierci Ojca Marysi Altmanówny, składają Wychowawczyni i klasa 7 szkoły powszechnej Nr. 155 — zł. 6.—

ODCZYT.

Dziś, dnia 26 października, odbędzie się w lokalu Gimnazjum Miejskiego (Sienkiewicza 46) posiedzenie naukowe Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego, na którem p. Marja Danielewiczówna wygłosi odczyt p. t. „Dział rękopisów i bibljoteka w muzeum im. Bartoszewiczów w Łodzi". Początek o godzinie 8-ej wiecz. Goście mile widziani.

Radjoprogram

CZWARTEK, 26 października 1933 r.

7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
7.05—7.20: Gimnastyka.
7.20—7.35: Muzyka z płyt.
7.35—7.40: Dziennik poranny.
7.40—7.52: Muzyka z płyt.
7.52—7.55: Chwilka gospodarstwa domowego.
7.55—8.00: Odczytanie programu na dzień bieżący.
8.00—11.30: Przerwa.
11.30—11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.40—11.45: Wiadomości bieżące.
11.45—11.50: Komunikat Min. Opieki Społ. dla Państw. Urzędów Pośredn. Pracy.
11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.30: Polskie utwory fortepianowe w wyk. Leopolda Muenzera (płyty).
12.30—12.35: Dziennik południowy.
12.35—14.00: III-ci poranek szkolny zorg. przez P. R. wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury m. st. Warszawy.
14.00—14.03: Wiadomości meteorologiczne.
14.03—15.30: Przerwa.
15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
15.40—16.40: Muzyka salonowa w wyk. zespołu Zofji Adamskiej-Grossmanowej.
16.40—16.55: Odczyt dla kobiet.
16.55—17.50: Cykl arcydzieł muzycznych od XVI do XX wieku. — Koncert drugi.
17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
18.00—18.20: Odczyt (z cyklu „Zagadnienia gospodarcze) p. t. „Kredyt długoterminowy", wygł. dr. Henryk Greniewski.
18.20—19.05: Słuchowisko p. t. „Zasłona szczęścia".
19.05—19.25: Rozmaitości.
19.25—19.40: Odczyt aktualny.
19.40—19.45: Odczytanie programu na dzień następny.
19.45—19.55: Dziennik wieczorny.
20.00—21.00: Koncert wieczorny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Oziminskiego i Aniela Szlemińska (sopr.). W koncercie utwory Jana Straussa.
21.00—21.15: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel.
21.15—22.00: D. c. koncertu wieczornego.
22.00—22.10: Wiadomości sportowe.
22.10—23.00: Muzyka taneczna z danc. „Adria".
23.00—23.05: Wiadomości meterologiczne dla lotnictwa i komunikat policyjny.
23.05—23.30: D. c. muzyki z dancingu „Adria".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.30. PRAGA. „Upiór w zamku" — opera Jar. Kricki. Tr. z Teatru Narodowego.
20.10. KOPENHAGA. Koncert symf.
21.00. DAVENTRY. „Księżna cyrkówka" — operetka Kalmana.

W fotelu i za kulisami.

STEFEK.

Sztuka w trzech aktach Jakóba Deval'a w przeróbce Bolesława Gorczyńskiego.

Premjera w Teatrze Miejskim.

Deval, jak rzadko który komedjopisarz, potrafi schlebiać gustom przeciętnej mieszczańskiej publiczności. Recepta jego sztuk jest nieskomplikowana: tło obyczajowo-drobnoburżuazyjne, problemat familijno-erotyczny i dynamika dramatyczna, rozpływająca się w happy-endzie... Wszystko to, okraszone pogodnym i lekkim francuskim humorem, jest artykułem teatralnym premiere classe.

W „Mademoiselle", doskonałej sztuce tegoż autora, granej w Łodzi w ubiegłym roku, autor poruszył fascynujący temat niewyżycia się kobiecości i macierzyństwa u starej panny. Akcja zawiązana bardzo na serjo, mogła skończyć się nawet dramatem. Jednak w decydującym momencie autor, aby nie szarpnąć zbyt mocno nerwami publiczności, poczynił generalny odwrót „na zgóry uplanowane pozycje" szczęśliwego rozwiązania. Podobnie sprawa wygląda i w „Stefku". I tu rzecz rozgrywa się w rodzinie burżuazyjnej, oś zaś akcji obraca się wokoło przesubtelnionej miłości matki do syna.

Autor wprowadził nas do rodziny urzędnika paryskiego, Fernanda Lebarmecide'a. Pan domu jest z zamiłowania i przekonania zawodowym uwodzicielem. Całe jego życie kręci się wokół spódniczek. Żona jego, Simona, doskonale zna wszystkie grzeszki swego męża, lecz nie stara się nawet protestować przeciwko jego miłostkom i kochankom: dawno już bowiem zrezygnowała z męża-kochanka i z siebie, jako kobiety. Jej świat — to miłość i poświęcenie dla swego jedynego syna, Stefka. Stefek, wypieszczony 17-letni podrostek, znajduje się na bardzo niebezpiecznym zakręcie życia; poczynają w nim się budzić pierwsze nieuświadomione jeszcze, raczej instynktowne odruchy męskości. Matkę kocha w sposób nienormalny, w przeciwieństwie do ojca, którego wprost nie znosi. Stąd ustawiczne zatargi między nim i ojcem, które przybrały formę tak ostrą, iż Stefek przez pewien czas nosił się z zamiarem opuszczenia domu rodzicielskiego.

Stefek jest postacią pierwszoplanową, nakreśloną przez autora con amore... Wszyscy inni bohaterowie, choć pozornie grają wielkie role t. z. długo przebywają na scenie, stanowią raczej tylko tło, na którem rozgrywa się ujęta w kształty plastyczno-teatralne przemiana Stefka — chłopca w Stefka — mężczyznę. Symbolem tego aktu dojrzałości jest stosunek Stefka do kobiet. Do chwili, gdy poznał panią Wasię Pustiano, kobiecość i kobiety zamykały się dlań w granicach miłości wprost bałwochwalczej do matki. Wampirzyca Pustjano uświadomiła go, jak należy, i wyzwoliła z niego dojrzałą już do eksplozji energię męską. I wtedy Stefek przejrzał; pojął, iż matka i kobieta nie są pojęciami jednoznacznemi, iż każde z nich zawiera inną treść...

To wyzwolenie Stefka z tyranji miłości synowskiej, — było dla matki jego Simony — istnym dramatem. Stefek to była ostatnia stawka jej życia. Z męża zrezygnowała już dawno. Żyła tylko Stefkiem, na którego przeniosła i tę miłość, jaką powinna się była wyładować w uczuciach do męża. Słowem — Deval w zamazanych nieco konturach — rysuje sui generis „kompleks Edypa". Przerost miłości matki do syna, wyraził się u niej w ultra-egoistycznem pragnieniu posiadania go całkowicie kierowania każdym jego krokiem i panowania nad każdą jego myślą. Simona pragnie, aby Stefan kochał wyłącznie ją, nie chcąc zrozumieć, iż Stefek znajduje się w wieku, kiedy pierwszy pożar zmysłów musi znaleźć w zdrowym chłopcu normalne ujście. Simona jest tedy typem freudystycznym w popularnem wydaniu. I gdyby autor szedł w kierunku pogłębienia tej postaci, musiałby doprowadzić do krótkiego spięcia dramatycznego. Ale Deval miał zamiary wręcz

Wybory bez partyj i polityki,

lecz z realnym programem pracy o własnych siłach i własnemi środkami na terenie lokalnym. — Między samorządem a władzą państwową istnieć musi pełne współdziałanie.

Wyeliminowanie z samorządu walk partyjno-politycznych.

Wraz z rozpisaniem wyborów miejskich w województwach zachodnich i wyborów do gromad wiejskich w niektórych województwach centralnych i wschodnich, zbliża się moment ostatecznej realizacji nowej ustawy samorządowej, która obowiązuje już od dnia 13-go lipca br.

W piętnastym roku istnienia naszej odrodzonej państwowości

będziemy mieli nareszcie samorząd polski,

zamiast samorządów austrjackiego, pruskiego, rosyjskiego z poprawkami i przybudówkami, jakie mieliśmy dotychczas na terenie Rzeczypospolitej.

Jest to nowy, bardzo ważny krok naprzód, w kierunku budowy nowoczesnej, jednolitej państwowości polskiej, w kierunku zacierania różnic, jakie wytworzył w społeczeństwie polskiem okres rozbiorów i niewolnego życia w trzech różnych organizmach państwowych.

Na bardzo ważnym odcinku naszego życia zbiorowego następuje teraz dokonana realizacja idei

zjednoczenia i niepodległości Polski.

Aby jednak realizacja tej idei stała się istotnie faktem, nie może się ona ograniczać do zmian czysto formalnych.

Nowa ustawa samorządowa powinna otworzyć nowy pomyślniejszy okres w dziejach samorządu naszego. W życie gromady, gminy wiejskiej i ciał samorządowych musimy tchnąć nowego ducha, odpowiadającego potrzebom nowoczesnej państwowości polskiej oraz tym wymogom, jakie społeczność zbiorowa i potrzeby jednostkowe stawiane być muszą wobec instytucji samorządu lokalnego.

Nowa ustawa samorządowa wymaga słusznie innego zgoła nastawienia psychicznego instytucyj samorządowych wobec Państwa i organów jego władzy. **Nie walka, ale współdziałanie wzajemne staje się podstawą tego stosunku. Niemasz więc pola do walki pomiędzy samorządem i organami władzy państwowej, jest jedynie pole do ich wzajemnego współdziałania i harmonijnej współpracy.**

Kto tego dzisiaj nie rozumie, kto nie zdołał się wyzbyć starych nałogów myślowych i nastawień psychicznych, które mają swe korzenie w okresie naszego bytu podniewolnego, kto dotychczas nie zdołał poczuć się wolnym obywatelem niepodległego Państwa polskiego, którego obowiązkiem jest współpraca dla dobra tego Państwa na każdym odcinku życia zbiorowego, a więc i na gruncie instytucji samorządu lokalnego, dla tego niemasz i nie powinno być miejsca w tych instytucjach.

Samorząd lokalny jest organem życia gospodarczego — takie zadanie wykreśla mu nowa ustawa. Dlatego wybory do ciał samorządowych powinny odbywać się

na platformie gospodarczej, nie zaś politycznej.

Partje i stronnictwa polityczne nie mogą mieć nic do czynienia w wyborach do rad gromadzkich, gminnych, do instytucji samorządu miejskiego. Występować mają tylko ugrupowania gospodarcze, nie z doktrynerskiemi programami, ani ze spisem potrzeb, postulatów i żądań, zwróconych do rządu, **ale z realnym programem pracy o własnych siłach i własnemi środkami na terenie lokalnym.**

Od konsekwentnego przeprowadzenia tych dwuch głównych zasad, oparcia instytucyj samorządowych na harmonijnej współpracy z władzami administracji państwowej i eliminowania z instytucji samorządu lokalnego walk partyjno - politycznych zależy w głównej mierze zdrowy rozwój samorządu polskiego, który wchodzi obecnie w życie.

Echa upadku gabinetu francuskiego.



Upadek gabinetu premjera Daladier miał przebieg niezwykle dramatyczny. — Przed gmachem izb ydputowanych gromadziły się tłumy publiczności w oczekiwaniu na decyzję.

Dodatkowa komisja poborowa.

W sobotę, dnia 28 b. m. o godz. 8-ej rano w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 165 rozpoczyna urzędowanie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź — Miasto II.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1912 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu przed komisją poborową, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie I, IV, VI, VII, X, XII, XIII i XIV komisarjatów P. P. oraz otrzymali imienne wezwania z Łódzkiego Starostwa Grodzkiego.

...odwrotne; uciekał od tragedji; szło mu o efekt teatralny, a nie o silniejszy wstrząs; o podrażnienie widowni, a nie o zdenerwowanie jej; o temat do lekkiej pogawędki przy czarnej kawie, a nie do głębszej dyskusji. I dlatego, gdy Simona dowie się, iż jej ukochany syn, Stefek, ma kochankę — spoliczkuje go. W tym policzku wyładowała swą reakcję psychiczną, jako kobieta — Stefek ją zdradził, szukał miłości w ramionach innej, więc go doraźnie — w przystępie chwilowego ataku zazdrości i wściekłości — ukarała. Ale Simona jest przedewszystkiem matką. A ten instynkt matczyny szepce jej, iż to, co uczynił Stefek jest zupełnie naturalne, iż byłoby rzeczą anormalną, gdyby uczynił inaczej... Ten instynkt podpowiada jej dalej, iż już najwyższy czas, aby Stefek wyemancypował się z pod jej wpływów, i że dziecko stało się już mężczyzną, a to pociąga za sobą konsekwencje. Zobaczmy teraz, jakie wnioski wyciągnie z tego ta, budząca naszą sympatję, pełna poświęcenia dla swego syna — matka. Oto staje się odrazu... panią Dulską. Gdy zrozumiała, iż jest rzeczą konieczną, że Stefek prowadzić zacznie, że się tak wyrażę „życie świadome" — pierwszym krokiem tej mamusi będzie... zwrócenie uwagi na swą młodą, przystojną pokojóweczkę; wbrew pierwotnemu zamiarowi nie odprawi jej... bo czyż nie lepiej, aby Stefuś miał dosłownie „wszystko" w domu!... Miała Simona zadatki na bohaterkę, a stała się tylko domową kokoszką!... Ale takie lekkostrawne rozwiązanie zostało naogół przyjęte przez widownię z wyraźnem zadowoleniem.

⁂

„Stefek" jest sztuką pod każdym względem doskonałą. Rzecz napisana z niezwykłem poczuciem sceny, pełna humoru i dowcipu, zręczna i efektowna niewątpliwie przez dłuższy czas utrzyma się na afiszu.

Wystawiono ją bez zarzutu. Reżyserja pań Starskiej i Zelwerowiczówny z prawdziwie kobiecą delikatnością wydobyła z devalowskiej sztuki nietylko jej akcenty mocne, ale i intymne. Reżyserja podeszła do rzeczy z właściwej strony, oddając przeżycia Simony i Stefka w barwach subtelnych. Przemiany wewnętrzne Stefka miały w teatralnym wyrazie zarówno drastyczną tajemniczość, owianą jakąś romantyczną tęsknotą, jak i szary życiowy realizm. Takim też był Stefek, doskonale grany przez **p. Dardzińskiego.** Poznaliśmy go, jako lekkomyślnego, lecz sympatycznego trzpiota, a rozstaliśmy się z nim, jako uświadomionym i dojrzewającym, lecz w dalszym ciągu sympatycznym młodzieńcem. Metamorfozy zaś, które zmieniły psychologiczną konstrukcję Stefka, oddał p. Dardziński z bezpośredniością, szczerością i umiarem artystycznym.

Główna rola kobieca Simony, matki Stefka, miała znakomitą wyrazicielkę w osobie **p. Żmijewskiej,** która w sposób godny pochwały — umiała połączyć nerwowość odruchów matki i żony z siłą akcentów dramatycznych; dzięki temu ta postać, którą tak łatwo było przehisteryzować, była w ekspresji mocna, zwarta, a co zatem idzie — i sugestywna.

Trzecią wreszcie główną rolę — ojca Stefka, Fernanda, zagrał znakomicie **p. Macherski.** Ten b. dobry aktor, z niewiadomych powodów trzymany w cieniu przez zeszłoroczną dyrekcję — w pierwszej popisowej roli na scenie łódzkiej pokazał, jak dobre kreacje tworzyć potrafi. P. Macherski był pełen werwy i temperamentu, wnosząc w atmosferę sztuki czynnik wytwornego donżuanizmu i niefrasobliwego humoru. Warto dodać jeszcze, iż p. Macherski jest jednym z tych niewielu aktorów naszych, którzy mają nieposzlakowaną dykcję i potrafią operować głosem w sposób finezyjny.

W rolach pozostałych były bez zarzutu panie: **Dunajewska** (wysoce groteskowa ciotka), **p. Tymowska** (b. dobry typ uwodzicielki), **Wasiutyńska** (pełna wdzięku kokotka paryska i **Paszkowska** (nowozaangażowana aktorka o przemiłej apparycji, pełna młodocianej świeżości).

Bardzo dobry był **p. Surzyński,** jako „król rogaczy" i bardzo zły **p. Sroczyński,** jako weterynarz.

Gustowne wnętrze salonu skomponował **p. Z. Poduszko.** Po nieudanym „Ferdku Pisztorze" teatr nasz zrehabilitował się „Stefkiem" całkowicie.

W. POLAK.

Biuletyn Strzelecki

Organ Okręgu IV Związku Strzeleckiego

Wychowanie obywatelskie strzelca.

Wyniki pracy na terenie Okręgu IV.

Zadaniem Związku Strzeleckiego jest wychowanie obywatela - żołnierza. Wszystkie działy pracy jakiemi zajmuje się Strzelec — a więc W.F., P.W., P.R. i Przysposobienie Zawodowe — są nieodzownemi do spełnienia tego zadania.

Jakie znaczenie wychowaniu obywatelskiemu przypisują władze państwowe, wystarczy wspomnieć, iż M. Spraw Wojskowych wprowadziło tą dziedzinę do koszar, M.W.R. i O.P. zaś otwiera świetlice dla młodzieży pozaszkolnej, stwarza stanowiska inspektorów oświaty pozaszkolnej i instruktorów świetlicowych.

Ośrodkiem pracy wychowawczej stała się świetlica. Jest onaześrodkowaniem pracy wychowawczej w formie współżycia zbliżonego jak najdalej do życia środowiska. Gawędy na tematy z życia bieżącego i przeszłości, czytanie gazet, bibljoteka, teart amatorski, chór, zespoły muzyczne, praca społeczna it.p. ogniwa pracy tworzą tygodniowy rozkład zajęć.

Przez pracę świetlicową:

1. Uświadamiamy strzelca w sprawach odnoszących się do warsztatu jego pracy, ogólnych jego potrzeb, danego środowiska i w szerszym zakresie — społeczeństwa, państwa, jak również w zasadniczych zagadnieniach między narodowych.

2. Wdrażamy do wykonywania prac społecznych indywidualnych — względnie przez zespoły, oddziały, czy też powiaty Związku Strzeleckiego.

3. Dążymy, by stale ulepszali swe warsztaty pracy.

4. By współpracowali w organizacjach o charakterze społecznym — jak O S.P. spółdzielnie, Kółka Rolnicze i Samorządy, Czerwony Krzyż, Biały Krzyż L.O.P.P.

Wyniki dokonanej pracy wychowania obywatelskiego Z.S. na terenie Okręgu IV, jak świadczyć będą cyfry, są dość okazałe. W Okręgu jest około 600 świetlic, z których pokaźny procent został urządzony sposobem gospodarczym przez samych strzelców, 8 orkiestr, 15 zespołów muzycznych, 103 zespoły teatralne, 70 zesp. chóralnych, 183 zespół gier i zabaw, 6 szkół dokształcających, bibljoteki o 16937 tomów, 1364 czasopism, około 120 radjoodbiorników — to są cyfry, które świadczą, że praca w oddziałach wchodzi na tory systematycznych i twórczych wysiłków.

Wskaźnikiem uświadomienia obywatelskiego są między innemi tak zwane prace społeczne. Zestawiając te prace dochodzimy do przekonania, że stają się one chlebem powszednim oddziałów. Do tych prac zaliczyć należy budowę i regulację boisk, organizację i budowę strzelnic, budowę domów strzeleckich, udział w kwestach na cele społeczne, budowa chodników po wsiach i osadach, budowa i naprawa dróg i mostów, urządzanie „gwiazdki" i „święconego" dla biednych dzieci, opodatkowanie się strzelców na rzecz łódzkiej rodziny radjowej dla ociemniałych, obsadzanie dróg publicznych drzewkami, prowadzenie kuchni dla bezrobotnych, udział w budowie strzelnicy im. Marsz. J. Piłsudskiego w Warszawie, opieka nad grobami bojowników o wolność, opieka nad zabytkami— to ogólny szemat sprawozdawczy, który wskazuje, że strzelcy, mimo, że są przedpoborowymi, bezrobotnymi w 80 proc. — dość poważny ciężar biorą bez pośrednio na swe barki.

Jak w tamtych działach tak i w przysposobieniu rolnem Z.S. rozszerza swój zasięg w szybkiem tempie. W końcu czerwca b.r. na terenie Okręgu widzimy rozsianych 170 zespołów rolnych, w których kształci się na wzorowych kierowników gospodarstw rolnych 1416 młodych rolników — strzelców. W porównaniu z innemi organizacjami, uprawiającemi przysposobienie rolne, Z. S. nie pozostaje w tyle. Nadmienić przy tem należy iż na terenie Okręgu Z. S. w roku 1931-32 zespoły Z. S. dobyły w 6 powiatach I miejsce i w 3 powiatach II miejsca. Zdobyte przez strzelców rolników powiatowe sztandary P. R., jako widome symbole zwycięstwa— są świadectwem, że Z. S. sprawę wychowania zawodowego rolnika prowadzi systematycznie i z uporem.

Przysposobienie zawodowe w osadach i miastach było w okresie próbnym. Jednak i tu są wyniki, które zachęcają do pracy. 6 zespołów gotowania przy 58 uczestników, 1 zespół kilimkarstwa, przy 8 uczestnikach, 1 warsztat szewcki, 3 zespoły sanitarne przy 31 uczestników i 5 zesp. szycia przy 98 uczestniczkach — to wyniki, jak na rok próby, zadawalniający.

Pomimo to, że wyniki całoroczne są pokaźne, traktowane są jednak jedynie, jako część spełnionego obowiązku organizacji i jako bodziec do dalszej pracy. Zamierzeniem Okręgu jest w 1933-34 r. pracą kierować tak, by każdy oddział mógł wykazać się dobrze urządzoną świetlicą oraz systematyczną pracą w tejże, należytą liczbą wykonanych prac społecznych, prosperującemi zespołami rolnemi i zawodowemi przy wszystkich oddziałach, czynnym udziałem strzelców w użytecznych instytucjach społecznych jak i w samorządzie lokalnym, oraz znajomością swych obowiązków i praw obywatelskich.

Praca w oddziałach musi tworzyć cegiełki, z których buduje się gmach Polski Mocarstwowej. Uświadomienie narodowe, należyty poziom intelektualny strzelców — to droga pewności, że przygotujemy zdrowego o pełnych wartościach moralnych i obywatelskich strzelca, gotowego w każdej chwili poświęcić wszystko dla dobra Rzeczypospolitej.



Optymizm i wiara

cechować winna każdego strzelca.

Czyż my umiemy się cieszyć? Czyż umiemy wykrzesać w sobie wiarę, siłę, pewność siebie? Słyszymy ciągłe narzekania. Skarżymy się ciągle. Umiemy wszystko krytykować, nie chcemy zaś widzieć tego wszystkiego, co się zdziałało, tych postępów, któreśmy dokonali.

Odziedziczyliśmy Polskę zniszczoną przez wroga.

Skarb był pusty, nie było wojska, nie mieliśmy zorganizowanej administracji, sądownictwa, szkoły, prawodawstwa Kolej nie rozporządzała odpowiednim taborem, tory nie konserwowane były u kresu swej wytrzymałości, urzędy gnieździły się kątem po różnych lokalach. O bezpieczeństwie lepiej nie mówić.

Minęło lat 15... Cudzoziemcy, którzy odwiedzają nasz kraj, są zdumieni.

„Kiedyście tego wszystkiego dokonali? To chyba cudi... — oświadczają.

Sama Gdynia — to przedmiot podziwu... Mościce... Chorzów... a wasze wojsko?.

Tak jest dokonaliśmy wiele. W tem też tkwić winno źródło optymizmu... Rok każdy przynosi nową cegiełkę w gmachu Państwa Polskiego.

Kto nie zginął w ciągu 125-letniej niewoli, a odzyskawszy wolność, zdziałał tak wiele, ten dowiódł że ma prawo do życia i sobie nie pozwoli tego życia odebrać.

W górę serca! Więcej wiary, optymizmu i zapału twórczego!

Apostołami zaś owego optymizmu w społeczeństwie muszą być strzelcy.

Wołajmy głośno: **przetrwamy!** Niszczmy niewiarę.

Przekonujmy rodziny, znajomych, kolegów, społeczeństwo, jakiem szczęściem być obywatelem Polski Wskrzeszonej, i że niedość być winno dla niej ofiar.

Żołnierz listopadowy, powstaniec styczniowy, Strzelec, legjonista, żołnierz polski z r. 1918—1920 złożył dla państwa daninę krwi, a my? — tylko daninę z pracy i mienia!

Związek Strzelecki stać się musi źródłem ożywczem wiary we własne siły— ośrodkiem tężyzny i energji narodowej!

Kupujemy samoloty

dla okręgu IV Z. S.

W pędzie swym rozwojowym Związek Strzelecki ogarnia coraz to nowe tereny.

Obok oddziałów strzeleckich — piechoty, powstają w szeregu okręgów szwadrony strzeleckie jazdy.

Obecnie nadeszła pora na organizowanie własnych eskadr lotniczych.

Niektóre z okręgów mogą się już pochlubić pięknemi sukcesami.

Oto Bydgoszcz. Oddział lotniczy Zw. Strz. liczy tamże 70 członków.

Z własnych funduszów zakupili wybrakowane samoloty, następnie doprowadzili je do stanu używalności. A próbne loty wykazały wysoki poziom techniczny aparatów.

Kolejowe koło BBWR podarowało oddziałowi szybowiec. Tak więc dzisiaj oddział posiada dwa samoloty i jeden szybowiec.

Godzien naśladowania przykład!

A kiedyż my w Łodzi doczekamy się czegoś podobnego?

Łódź — miasto przeszło 600 tysięczne, a wraz z okolicą sąsiedniemi miastami dosięgające 1.000.000 ludzi!

I my — strzelcy Okręgu IV zdobądźmy się na własne samoloty.

Niech poszczególne oddziały opodatkują się minimalną choć kwotą.

Gromadźmy fundusz pod hasłem: „na samoloty i szybowce Okręgu IV Z. S."

Nie wolno nam zapomnieć o tem, że przyszła wojna rozstrzygnie się w przestworzach powietrznych.

Kobiety w Z.S.

Praca kobiet w Związku Strzeleckim z roku na rok, z miesiąca na miesiąc rozwija się coraz bardziej. W obecnej chwili mamy w szeregach strzeleckich około 30.000 strzelczyń.

Strzelczynie grupują się w małe zespoły po 20 — 25 osób — zwane oddziałami. Szereg oddziałów tworzy powiat, szereg powiatów daje okręg strzelecki, a te wszystkie podlegają centralnym władzom Z. S. Komendzie Głównej.

Na czele oddziału, powiatu, okręgu stoi komendantka oddziału, powiatu, okręgu i t. d.

Analogicznie w Komendzie Głównej znajduje się samodzielny wydział Pracy Kobiet, który prowadzi inspektorka Pracy Kobiet Z. S., odpowiedzialna za całość pracy kobiecej w Z. S. przed swemi władzami.

Stroną moralną, propagandową, materjalną i akcją społeczną kierują zarządy żeńskie, t. zw. Komisje Pracy Kobiet znajdujące się przy każdej komórce organizacyjnej.

POWRÓT DO ZDROWIA KOMENDANTA GŁÓWNEGO Z. S.

Dowiadujemy się, że komendant główny Związku Strzeleckiego ppłk. dypl. Władysław Rusin powrócił po chorobie do zdrowia i objął urzędowanie.

Strzeleckie ognisko.

Płonie w ciszy wieczornej ogromny stos drzewa, snopy iskier buchają wesoło w górę, rozpryskują się w powietrzu i gasną. Wokół ogniska widać sylwetki strzelczyń. Twarze ich jasne i uśmiechnięte i rozpromienione blaskiem płomieni, świadczą o beztroskiej i pogodnej atmosferze, jaka panuje przy ognisku.

W tej chwili, kiedy siedzimy tak razem wokół jednego ogniska, zdaje nam się, że jesteśmy jedną wielką rodziną, jest nam razem dobrze i radośnie. Śpiewamy. To wesołe, tryskające życiem i humorem, to tęskne i pełne zadumy żołnierskie piosenki rozlegają się po lesie i płyną w dal, budząc w nas najróżnorodniejsze uczucia. Czasem urządzamy korowody i tańce wokół ogniska, to znowu bawimy się, lub słuchamy jakiejś miłej, poważnej gawędy, która nas przenosi myślami w inne czasy, przypomina nam o tem czem jesteśmy, budzi w nas chęć do czynu, do pracy, uczy nas kochać naszą tradycję strzelecką, uświadamia nam, jakie są nasze obowiązki względem ojczyzny, pobudza nasze myśli, nasze uczucia, czasem wzrusza nas do łez.

Gawęd takich przy ognisku jakoś inaczej się słucha i robią one więcej, niż wszelkie mądre wykłady, odczyty, czy pogadanki na ten temat. Każde słowo, które spływa na nas w tej wieczornej ciszy, zapada nam gdzieś głęboko w duszę i trwa.

Wzruszające są czasem także niektóre pomysły naszych obozowniczek. Oto za chwilę ma się ukazać w popisowym numerze p. t. „Stoi ułan na wedecie" nasz wesołek obozowy. Chwila wyczekiwania — nareszcie zjawia się na widowni wspaniały ułan na wspaniałym koniu. Ułan, jak ułan, ma nawet krzywą szablę u boku i trochę także krzywo wymalowane czarne zabójcze wąsiki, ale zato ten koń w damskich bucikach śmiesznie sterczących z pod szarego koca, wygląda bajecznie.

Poci się biedny ułan i nadrabia miną, chcąc podbić serduszko uroczej dziewczyny, która oto nadbiega z kwiatami w ręku i zatrzymuje się na widok ułana Rozpoczyna się piękny duet, widzowie są zachwyceni i wzruszeni mistrzowską grą ułana i dziewczyny, gdy w tem, koń nie wytrzymał parsknął śmiechem, zatrząsł się i wraz z jeźdźcem padł na ziemię. Burza oklasków i śmiechu nagrodziła pomysłową trójkę, która, nie zrażona zupełnie nieprzewidzianym zakończeniem opuściła z tryumfem „widownię".

Bardziej jeszcze dowcipne i humorystyczne są występy naszej Marysi, która samym swym wyglądem wywołuje huragan śmiechu.

Zresztą jedna przez drugą staramy się prześcignąć w pomysłach. Każde ognisko ma w sobie coś nowego coś innego Tutaj dopiero możemy rozwinąć całą swoją inicjatywę i zdolności, nikt nas tu niczego nie uczy, nikt nie narzuca nam swojej woli, nie zwraca nam uwagi, ale za to wszystkie razem uczymy się wielu rzeczy.

Płomień, który w tej chwili płonie roznieca w nas jakieś lepsze szlachetniejsze uczucia, ogarnia nas swoim ciepłem i zespala węzłami wspólnych wrażeń i wzruszeń, wspólnego wyżycia się. Kochamy to nasze strzeleckie ognisko i każdego dnia oczekujemy na nie z niecierpliwością. Nagle z zadumy wyrywa mnie donośny głos komendy „Powstań". Zrywam się wraz z innemi, gwar cichnie a z piersi naszych wyrywa się błagalna pełna powagi i uczucia strzelecka modlitwa.

Za chwilę milkną słowa modlitwy, polanka na której przed chwilą było tak gwarno pustoszeje, cisza i szary mrok nocy zalega cały las, tylko między drzewami migoce jeszcze dogasające ognisko, za chwilę i ono zagaśnie, aby nazajutrz zapłonąć jeszcze silniejszym i jaśniejszym płomieniem.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Obniżka stopy dyskontowej Banku Polskiego.-Wzrost zapasu dewiz i złota.—Potanienie kredytu jest objawem wielce pomyślnym.

Na wczorajszem posiedzeniu nadzwyczajnem rady nadzorczej Banku Polskiego, odbytem pod przewodnictwem wiceprezesa b. min. Jana Piłsudskiego, postanowiono, z uwagi na polepszenie się sytuacji walutowej i zmniejszenie portfelu wekslowego w Banku Polskim —

OBNIŻYĆ STOPĘ DYSKONTOWĄ I LOMBARDOWĄ.

Jednym z motywów powziętej decyzji jest potrzeba potanienia kosztów kredytu dla życia gospodarczego. Z dniem 26 b. m. stopa dyskontowa w Banku Polskim będzie wynosić

5 PROC. ZAMIAST DOTYCHCZASOWYCH 6 PROC., A STOPA DLA POŻYCZEK ZASTAWOWYCH 6 PROC. ZAMIAST 7 PROC.

Oficjalne obniżenie stopy dyskontowej motywowane jest wzrostem zapasu dewiz w Banku Polskim. Zapas ten w dniu 20 września r. b. wynosił 74,9 miljonów zł., a w dniu 20 październik t. b. — 83,3 milj. zł. Wzrósł także zapas złota w ciągu jednego miesiąca o ponad 400 tysięcy zł. Dalej motywem obniżki stopy dyskontowej ma być zmniejszenie się portfelu wekslowego Banku Polskiego oraz

DUŻY SUKCES POŻYCZKI NARODOWEJ.

Wszystkie te motywy pozwalają na pewne rozluźnienie skrajnej deflacyjnej polityki kredytowej Banku Polskiego i na zwiększenie płynności rynku pieniężnego. Oczywiście, że w praktyce decyzja władz nadzorczych Banku Polskiego będzie miała w dużej mierze

ZNACZENIE MORALNE I PRESTIŻOWE,

ale pozatem winna wpłynąć także na zmniejszenie kosztów kredytu dla tych przedsiębiorstw, które weksle swoje dyskontują bezpośrednio w Banku Polskim.

Trudno w tej chwili orzec, czy obniżenie stopy dyskontowej w Banku Polskim pociągnie za sobą również zmniejszenie stopy procentowej, pobieranej przez banki prywatne. Wydaje nam się, że w tym kierunku będzie wywarty na instytucje bankowe pewien nacisk, chociaż z drugiej strony banki powołają się na to, że dotychczas

NIEMA OBNIŻENIA STOPY PROCENTOWEJ, PŁACONEJ PRZEZ P. K. O.

Gdyby P. K. O. obniżyła również stopę procentową od wkładów w niej ulokowanych, możnaby liczyć na powszechną obniżkę stopy dyskontowej.

W warszawskich kołach finansowych obniżenie stopy dyskontowej przez Bank Polski przyjęte zostało z zadowoleniem, przyczem podkreśla się, że wzrost płynności na rynku pieniężnym byłby oczywiście odczuty przez szerokie koła gospodarcze, jako duża ulga.

Zwyżka bawełny.

W dniu 24 października r. b. nastąpiła na giełdzie bawełnianej w Nowym Jorku poważniejsza zwyżka notowań bawełny, która oscylowała w granicach od 30 do 35 punktów. Zdaniem sfer zainteresowanych, zwyżkę tę tłumaczyć należy w pierwszym rzędzie ponownym spadkiem kursu dolara zarówno na giełdach bawełnianych, jak np. w Liverpoolu oraz na giełdach egipskich bawełna notowana jest pod znakiem tendencji stałej.

(ag)

NOTOWANIA BAWEŁNY z dnia 24 października 1933 r.

Nowy York. Loco 9.70, październik 9.41, listopad 9.46, grudzień 9.54, styczeń 9.59, luty 9.6[illegible], marzec 9.77, kwiecień 9.82, maj 9.90, czerwiec 9.94, lipiec 10.03.

Nowy Orlean. Loco 9.45, październik 9.39, grudzień 9.50, styczeń 9.56, marzec 9.74, maj 9.89, lipiec 10.00.

Liverpool. Loco 5.48, październik 5.30, listopad 5.30, grudzień 5.30, styczeń 5.30, luty 5.31, marzec 5.32, kwiecień 5.32, maj 5.34, czerwiec 5.35, lipiec 5.35, sierpień 5.37, wrzesień 5.38, październik (—).

[illegible]. Loco 7.00, październik 6.65, listopad 6.75, styczeń 6.85, marzec 6.94, maj 7.02, [illegible] 7.10, lipiec 7.10.

Upper. Loco 6.12, październik 5.50, listopad 5.94, styczeń 5.98, marzec 6.05, maj 6.12, czerwiec 6.20, lipiec 6.20.

Brema. Loco 10.59, grudzień 10.29, styczeń 10.41, marzec 10.60, maj 10.76, lipiec 10.89.

Aleksandrja. Listopad 12.41, styczeń 12.72, marzec 13.14, maj 13.52.

Ashmouni. Grudzień 10.24, luty 10.45, kwiecień 10.67, czerwiec 10.31.

DALSZA OBNIŻKA DYSKONTA W U. S. A.

W dniu 19 bm. nastąpiła, jak wiadomo, obniżka stopy dyskontowej Nowojorskiego Federal-Reserve-Banku z 2 i pół na 2 proc. Obecnie obniżyły także banki federalne Chicago i Cleveland stopę dyskontowa z 3 na 2 i pół proc. Dotychczasowa stopa dyskontowa F. E.-Banku w New Yorku i w Chicago obowiązywała od 26 maja, a banku w Cleveland od 9 czerwca r. b.

Sytuacja na rynku cementu.

Ceny spadły o blisko 30 proc.

Celem poinformowania się, jak przedstawia się sytuacja na rynku cementu w Łodzi od chwili zawieszenia kartelu cementowego „Centrocement", zwróciliśmy się do tutejszych przedstawicieli jednego z koncernów, którzy oświadczyli nam, co następuje:

W chwili obecnej na tutejszym rynku cementu panuje sytuacja wybitnie wyczekująca. Zaznaczyć należy, iż zawieszenie działalności „Centrocementu" wpłynęło w pierwszym rzędzie na zniżkę cen. Ceny cementu zniżkowały o blisko 30 procent. A więc obecnie w handlu hurtowym, naprzykład, obowiązuje za cement cena zł. 3.75 za worek 50-kilowy, w handlu detalicznym natomiast zł. 4.—

Jaki będzie miało wpływ zawieszenie działalności „Centrocementu" w tej chwili trudno jeszcze przewidzieć, zaznaczyć bowiem należy, że zawieszenie to nastąpiło w stosunkowo najłatwiejszym okresie, kiedy sezon budowlany jest zakończony i nawet w warunkach normalnych, zapotrzebowanie na cement maleje.

Obecnie poszczególne koncerny, które należą do „Centrocementu" starają się o zdobycie naszego rynku, zawierając kontakty handlowe z firmami które w branży budowlanej są dobrze zaprowadzone.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, zwłaszcza dla waluty amerykańskiej i angielskiej. Zapotrzebowanie na dewizy było zmniejszone. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 6.00. Notowano kursy dewiz: Belgja 124.35 (+5), Gdańsk 173.45 (+10), Holandja 359.55, Londyn 28.30—28.33 (—38), New York 5.94 (—25), kabel New York 5.95 (—26), Paryż 34.87 (—1/2), Praga 26.46, Stockholm 146.50 (—185), Szwajcarja 172.63—172.61 (—8), Włochy 46.95; w obrotach międzybankowych Berlin 212.60 (—15). W obrotach prywatnych marka niemiecka 209.50, szyling austrjacki 100, korona czeska 25, frank francuski 34.85, dolar gotówkowy 5.95 (—20), dolar złoty 9.01, rubel złoty 4.72.50, rubel srebrny 1.34, bilon 0.64.

AKCJE. — Na rynku akcyjnym obroty były małe przy tendencji utrzymanej. Notowano: Bank Polski 80 (—25); tranzakcje nienotowane: Starachowice 8.75, Haberbusch 37 (—50).

PAPIERY PROCENTOWE. — Dla papierów procentowych tendencja była słaba dla pożyczek dolarowych, natomiast mocniej kształtował się kurs pożyczek prywatnych. Większych obrotów dokonano: 7 proc. stabilizacyjną i 8 proc. Warszawy. Notowano: 4 proc. dolarowa 48.50 (—25), 5 proc. konwersyjna 49.60 (—65), drobne 49.50 (—50), 7 proc. stabilizacyjna 51.13—51—51.13 (—37), odcinki po 500 dolarów 51.88, 8 proc. Warszawy 44.25—44.50 (+37), 8 proc. Łodzi 40.75 (—25), 10 proc. Radomia 36.10; tranzakcje nienotowane 4 proc. inwestycyjna 103.25 (—25), 4 i pół proc. ziemskie 44 (1/25), 8 proc. Częstochowy 39.50 (+25), 6 proc. obligacje Warszawy 6-ta em. 43, 5 proc. renta ziemska 48.75, 10 proc. Radomia 36.50, za 8 proc. dillonowską chciano płacić 66.75, za 7 proc. warszawską — 44, za 7 proc. śląską — 43, za 4 i pół proc. Warszawy chciano płacić 25.—

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.929 ton, w tem żyta 1.240 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14.25—14.75, pszenica jednolita 22—22.50, pszenica zbierana 20.50—21.50, owies jednolity 15—15.50, owies zbierany 14.50—15, jęczmień kaszany 14.50—15, jęczmień browarny 15.50—16, groch polny 22—24, groch Victoria 26—30, wyka 14—15, peluszka 13—14, rzepak zimowy 37—39, rzepik zimowy 37—39, rzepik letni 38—40, siemię lniane 33—35, koniczyna czerw. sur. bez grubej kanianki 120—140, czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 150—170, biała surowa 80—110, biała bez kanianki o czyst 97 proc. 110—130, ziemniaki jadalne 3.20—3.50, mak niebieski 55—65, mąka pszenna luksusowa 36—42, mąka pszenna gat. I-szy 32—36, mąka pszenna gat. II-gi 28—32, mąka pszenna III-ci gat. poślednia 17—25, mąka żytnia pytlowa 24—25, mąka żytnia sitkowa i razowa 18—19, otręby pszenne szałe 9—9.50, otręby pszenne średnie 8.50—9, otręby żytnie 8—8.50, kuchy lniane 16.50—17, kuchy rzepakowe 13.50—14, kuchy słonecznikowe 17—17.50.

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na miejscowym rynku walutowym nastąpił ponowny spadek kursu dolara. W godzinach rannych obracano dolarami po kursie 5.98 w płaceniu i 6.00 w żądaniu. Bank Polski początkowo płacił za dolary 6.09 i następnie obniżył kurs do 5.95. Popołudniu w obrotach prywatnych ustalił się kurs 5.92 w płaceniu i 5.95 w żądaniu. W ciągu całego dnia zapotrzebowanie na dolary było minimalne, przy stosunkowo znacznem zaofiarowaniu.

Tendencja wybitnie słaba.

Funty przy zlekka słabszej tendencji wyniosły wczoraj 28.25 w płaceniu i 28.50 w żądaniu. Również wyraźnie słabszą tendencję wykazały franki francuskie, za które płacono 34.70 i żądano — 34.80, inne waluty bez zmiany.

Franki szwajcarskie 172.5 w płaceniu i 172,75 w żądaniu (brak materjału), marka niemiecka 210 w płaceniu i 211 w żądaniu, szyling austrjacki 99,5 w płaceniu i 100 w żądaniu. Obroty walutami minimalne.

Tendencja dla złota niejednolita. Ruble zlekka słabiej przy kursie 4.70 w płaceniu i 4.72 w żądaniu, zaś dolary mocniej 9.00 w płaceniu i 9.03 w żądaniu.— Złote dolary nader poszukiwane przy dostatecznej podaży.

W dalszym ciągu intensywnie są poszukiwane 8 procentowe łódzkie listy zastawne przy zlekka wyższym kursie 41.25 w płaceniu i 41.50 w żądaniu i braku dostatecznej podaży materjału.

Ogólna sytuacja rynku wyczekująca.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy pieniężnej notowano:

Dolary 6 (sprzedaż), 5.95 (kupno), budowlana 38,75 — 38.50, dolarówka 48,75 —48.25, inwestycyjna 103.50 — 103, stabilizacyjna 51,50 — 51, 5 proc. listy zastawne m. Łodzi 54 — 53.50, 4 i pół pr. listy łódzkie 50 — 49, 8 proc. listy łódzkie 41,50 — 41.

Wieści gospodarcze.

DOOKOŁA ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO-ANGIELSKICH.

Wprowadzenie nowej taryfy celnej w Polsce spowodowało ze strony angielskich przemysłowców złożenie memorjału do władz angielskich, z żądaniem natychmiastowego wypowiedzenia polsko-angielskiego traktatu handlowego. Żądanie to jest o tyle niezrozumiałe, że Polska gotowa jest od dłuższego czasu do prowadzenia rokowań handlowych, mających na celu unormowanie obrotów handlowych miedzy obydwoma krajami. Opóźniania się rozpoczęcia rokowań polsko-angielskich stawia nawet w trudnem położeniu naszą politykę handlową. — Nakazuje ono bowiem nadzwyczaj ostrożne udzielanie innym krajom, z któremi prowadziły rokowania handlowe, ustępstw celnych, gdyż Anglja skorzystałaby z ustępstw tych automatycznie na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania i w ten sposób bylibyśmy pozbawieni w czasie rokowań z Anglją tych atutów niegocjacyjnych, jakie nam są niezbędnie potrzebne dla uzyskania koncesji w dziedzinie naszego wywozu.

NOWE PRAWO CELNE.

Uchwalony na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o prawie celnem, który zostanie ogłoszony w najbliższych dniach, wejdzie w życie dopiero za rok, kiedy zostaną w całości przepracowane i łącznie ogłoszone wszystkie rozporządzenia wykonawcze.

Prawo celne będzie miało charakter wybitnie ramowy, natomiast tendencją przepisów wykonawczych będzie jaknajdalej idące sprecyzowanie i unikanie dowolności, oraz możliwie ścisły podział kompetencji ze szczególnem uprzywilejowaniem t. zw. pierwszej instancji czyli urzędów celnych.

W ciągu roku zostaną również przeprowadzone daleko idące zmiany organizacyjne w aparacie służby celnej. Pójda one po linji odciążenia t. zw. drugich instancyj czyli dyrekcji ceł od czynności pomocniczych i wzmocnienia ich funkcyj kontrolnych przy jednoczesnem powiększeniu ich liczby oraz ograniczeniu pewnych innych kompetencyj na rzecz urzędów celnych i ministerstwa skarbu.

Prawo celne ma charakter unifikacyjny i czyni zadość potrzebie stworzenia jednolitego polskiego prawa celnego. Dotychczasowe bowiem przepisy w zakresie formalnego prawa celnego nie wyczerpały całokształtu zagadnień celnych. Trzeba było w dalszym ciągu posiłkować się nieuchylonemi ustawami b. państw zaborczych. Unifikacja dokonana dotychczas — w związku z rozwojem zadań celnictwa w przepisach prawa celnego — była niepełna i nie wyczerpała całokształtu zagadnienia.

Nowe prawo celne obejmuje nietylko same przepisy celne, lecz i wszelkie inne przepisy, mające związek z celnictwem, które już są skomasowane i dostosowane do obecnych warunków gospodarczych.

WALKA O LOSY FRANKA.

Uwaga świata całego skierowana jest w tej chwili na Francję. Rozgrywające się w niej wypadki znaczeniem swem wybiegają daleko po za obręb zagadnienia równowagi budżetowej jednego kraju. W grę tu wchodzi **przyszłość franka, a z nim losy bloku państw złotych,** do których i Polska należy. W razie gdyby Francja zniewolona była odstąpić od parytetu złota, to za jej przykładem **musiałyby pójść wszystkie kraje, trwające dotąd przy dawnych zasadach obiegu pieniężnego.**

Wykazywaliśmy niedawno, że warunki **techniczne franka są bardzo solidne.** Od tej strony niebezpieczeństwo nie grozi mu żadne. Inaczej rzecz się przedstawia, kiedy sytuację franka oceniać będziemy od strony finansowo-wewnętrznej Francji. Od tej strony perspektywy monetarne Francji są znacznie mniej korzystne.

Stan francuskich finansów publicznych jest **bardzo krytyczny.** Tak krytyczny, że według niedawno wypowiedzianej opinji Ministra budżetu, p. Lamoureux, jedynem skutecznem nań lekarstwem byłoby **wyposażenie rządu w pełnomocnictwa dyktatorskie w zakresie spraw ekonomicznych — analogicznie do tych, jakie posiadał rząd Poincare w roku 1926.**

Upadek rządu Daladier'a odsłonił istotne trudności, jakie przeżywa Francja w dziedzinie finansowej. Trudności te dadzą się ująć w szereg następujący:

1) **Opłakany stan finansów publicznych;**

2) **Załamanie się równowagi bilansu płatniczego;**

3) **Tezauryzacja pieniądza;**

4) **Zwiększające się — i nie znajdujące zaspokojenia — zapotrzebowanie pieniądza na pożyczki państwowe.**

Budżet za r. b. obciążony jest niedoborem w wysokości 8 miljardów franków. Istnienie tak wielkiego deficytu jest z jednej strony następstwem silnego spadku wpływów podatkowych, z drugiej zaś — **„inflacji budżetowej" t. j.** nieprzerwanego rozdymania wydatków państwowych do roku 1931. Następstwa tej inflacji ujawniają się nie po raz pierwszy; były niemi obarczone również i budżety poprzednie, tak że od roku 1930—1931 nagromadziła się olbrzymia suma 19 miljardów franków, która jeszcze nie została pokryta. Jeżeli do tego dodamy **deficyt kolei żelaznych,** który siłą rzeczy, bezpośrednio lub pośrednio spadnie swem brzemieniem na finanse publiczne, powiększając niedobory budżetowe o dalsze 6—7 miljardów franków, to ocenimy słuszność następującej opinji jednego z najgruntowniejszych znawców zagadnień finansowych Francji, Abela Garde'a:

„Żyjemy we Francji pod wrażeniem fałszywej pomyślności i fałszywego bezpieczeństwa finansowego. Czas zerwać zasłonę, zaalarmować opinję i przygotować ją do ostrych środków, przy pomocy których rząd będzie musiał — mimo wszelkie przeszkody — urzeczywistniać dzieło sanacji finansowej. Nietylko budżet, skarb, koleje, amortyzacje kryją w sobie zarodki katastrofy finansowej: nie wiele może potrzeba na to, by wystawiona została na szwank stałość naszej waluty".

***

Dla zrównoważenia budżetu nie wymyślono dotąd nic innego, **jak zwiększenie dochodów, lub zmniejszenie wydatków.** W realistycznem ujęciu p. Herriot'a alternatywa ta dla Francji formuje się jako dylemat: **„deflacja budżetowa lub inflacja monetarna".** Bo wedle zgodnej opinji znawców życia gospodarczego Francji, dążność do wynalezienia nowych źródeł podatkowych, lub do powiększenia starych, w obecnych warunkach kryzysowych poczytana być musi za politykę nieskuteczną, nierealną, ale niemniej przeto niezmiernie niebezpieczną dla życia ekonomicznego kraju. Kierownicy finansowi wszystkich zgodnie dawali wyraz przekonaniu, że na tej drodze nie da się osiągnąć rozwiązania trudności obecnych. Równie kategorycznie zapowiadali poniechanie dotychczasowych praktyk, łatania „dziur" w budżecie przy pomocy pożyczek, upatrując w tem drogę do trudności, których likwidacja bez wstrząsu finansowego stanie się rychło niemożliwością.

Pozostawałaby więc tylko **„deflacja", budżetowa,** którą jeden z wodzów rządzącej obecnie partji, p. Caillaux nazwał obrazowo „wielką pokutą", a więc: ogólne obniżenie strony życia państwa, redukcja płac urzędniczych i wszelkich pensyj państwowych, reforma ubezpieczeń społecznych, reforma kolejnictwa, zmniejszenie personelu administracyjnego, i t. d.

***

Taki mniej więcej program „deflacji" budżetowej pragnął już zrealizować rząd poprzedni Paul-Boncour'a. Ale rychło się okazało, że sytuacja polityczna tego rządu uniemożliwia urzeczywistnienie tak pojętej sanacji finansów publicznych. Sama zapowiedź **„koniecznych ofiar" rozpętała burzę.** W pierwszym rzędzie protestujących znaleźli się **funkcjonarjusze państwowi.** Posypały się manifesty, zapowiadające walkę na śmierć i życie. Syndykaty urzędnicze zagroziły strejkiem. I, jak łatwo się domyśleć, w obronie zagrożonych interesów pensjonarjuszy państwowych stanęły skrajnie lewe ugrupowania Izby. Socjaliści w znacznej większości nastawieni „inflacyjnie" i wrodzy polityce oszczędności (z wyjątkiem oszczędności na obronę narodową) zagrozili przejściem do opozycji, a kiedy mimo to rząd trwał w swym zamiarze poddania narodu „wielkiej pokucie" — **odmówili mu swego poparcia i spowodowali jego upadek.**

Dziś sytuacja się powtórzyła.

O całkowitem pokryciu deficytu nie ma już mowy. Usiłowania rządu Daladier'a szły w kierunku zapewnienia częściowej tylko równowagi budżetu, przyczem nacisk położony był silniej na stronę fiskalną, niż na stronę „kompresyj". Przewidywane przez projekt nowe dochody Skarbu miały być w połowie pokryte przez wpływy w związku ze zwalczaniem oszustw i zniesieniem przywilejów podatkowych. Co się tyczy „kompresyj" — to wobec nacisku socjalistów najważniejsza pozycja oszczędnościowa, jaką jest obniżka uposażeń sprowadzona została do rozmiarów tak skromnych, że projektowana „reforma" może mieć tylko nikłe znaczenie dla dzieła sanacji finansowej. Sprawa byłaby więc załatwiona połowicznie, typowo dla rządów opartych na chwiejnej i niepewnej większości, która, jak się okazało, b. często zawodzi.

A przecież pewne jest, że finanse publiczne Francji mogłyby być uzdrowione radykalnie. Cała Francja, która pracuje i która produkuje, **pragnie uzdrowienia finansowego i gotowa byłaby ponieść potrzebne po temu ofiary.** Rząd, który potrafiłby do niej zaapelować, bez trudu skupiłby w swych rękach środki potrzebne do urzeczywistnienia celu. Ale, by cel ten urzeczywistnić, rząd **musiałby się oprzeć na istotnie twórczych siłach narodu, a nie na przypadkowej, czasowej, zrodzonej z kombinacyj wyborczych — większości parlamentarnej.**

J.

Upadłości i układy.

Na ostatniem posiedzeniu sądu handlowego pod przewodnictwem wiceprezesa Jana Moskwy przy udziale sędziów handlowych Libracha i Konarzewskiego, rozpoznawana była sprawa **upadłości firmy „Setam",** przemysł pończoszniczy, Spółka z ogr. odp. — przy ul. Matejki Nr. 9 w Łodzi.

Upadłość tę, jak wiemy, ogłoszono w dniu 18 listopada 1932 r. na żądanie firmy zagranicznej w Zurychu „Färberei Schlieren A. G.", w imieniu której występował adwokat Maurycy Askanas, na podstawie 5 weksli zaprotestowanych, zaopatrzonych klauzulami egzekucyjnemi.

Kapitał zakładowy upadłej spółki po podwyższeniu wynosił 260.000 zł. i jest podzielony na 260 udziałów po 1.000 zł. każdy.

Kuratorem masy, a następnie syndykiem został mianowany adwokat Wojnarowski.

Upadłość firmy „Setam" została ogłoszona powtórnie, gdyż pierwszym razem ogłoszono w dniu 23 lutego 1932 roku na żądanie firmy „Thomas Evans et Co." lecz na skutek zgody wierzycieli i opozycji upadość podniesiona została ze wszystkiemi skutkami w dniu 11 marca r. b.

W pierwotnym bilansie upadłej spółki za czasu pierwszej upadłości zobowiązania firmy „Setam" wynosiły 1.506.486 zł., a według stanu obecnego 1.192.282 zł.

Fabryka spółki była czynna przez cały czas okresu kuratorstwa i na początku syndykostwa na rachunek masy na mocy zezwolenia Sądu, natomiast w dniu 19 stycznia r. b. wydzierżawiona została L. W. Toporkowi za cenę 38.400 złotych rocznie.

Z aktywów masy maszyny oszacowane zostały na 1.207.186 zł., towary na 199.365 zł., dłużnicy — 205.049 zł., bilans na 1.1.1932 r. zamknięty był sumą 2.034.034 zł.

Do masy zgłosiło swoje pretensje 40 wierzycieli bez przywileju na sumę 650.868 zł. oraz 9 wierzycieli uprzywilejowanych na sumę zł. 53.714.—

Na ostatecznem zebraniu wierzycieli w dniu 7 października r. b. syndyk masy złożył sprawozdanie ze swej działalności wierzycielom, którzy bądź przybyli osobiście bądź też przez pełnomocników, w liczbie 29.

Adw. Wajcman w imieniu upadłej spółki zaproponował układ na 20 proc. bez procentów i kosztów w 4 równych ratach po 5 proc. każda, z których pierwsze dwie, płatne w odstępach rocznych od uprawomocnienia się układu, a dwie pozostałe co pół roku. Na warunki układu wyraziło zgodę 23 wierzycieli, obecnych na zebraniu, należności których wyniosły 140.219 zł. 59.250 fr. szw. i 55.990 dolarów, wobec czego układ został prawnie zawarty.

Ponieważ nikt z wierzycieli nie zgłosił żadnego sprzeciwu na powyższy układ, Sąd układ zatwierdził.

***

W sprawie upadłości **Ryszarda Eglera,** właściciela ręcznej fabryki przetworów chemicznych w Łodzi, przy ul. Sanockiej 45, ogłoszonej w dniu 29 sierpnia r. b. na żądanie dwuch wierzycieli Braci Jerozolimskich, adwokat Edward Szyffer w imieniu wierzycielki wdowy Józefiny Szwajkert zgłosił opozycję, w której domagał się przesunięcia daty otwarcia upadłości, zamiast tymczasowo oznaczonej przez Sąd na dzień 29 sierpnia 1933 r. na dzień 2 marca 1929 r.

W opozycji tej powoływał się na te okoliczność, iż Jerozolimscy znani są na bruku łódzkim jako dyskonterzy i wierzytelność ich nie powstała z tranzakcji handlowej. Jak dalej twierdzą, wierzyciele Jerozolimscy, mimo zaprotestowania weksla na 200 zł. w dniu 2 marca 1929 r. na podstawie którego ogłoszono upadłość, dalej udzielali pożyczek upadłym, czego najlepszym dowodem jest fakt że nie może być mowy o jego zawieszeniu wypłat.

Weksel ten przy ogłoszeniu upadłości użyty został jedynie po to, aby skreślić ostrzeżenie hipoteczne wierzycielki Józefiny Szwajkert o co zaraz po ogłoszeniu upadłości został wytoczony proces, w Wydziale Cywilnym.

Dlatego też uważał, iż chwilę otwarcia upadłości należy cofnąć na dzień 29 sierpnia 1933 r. i twierdzi, iż Jerozolimskim nic z weksli powyższych się nie należy.

Sąd postanowił w tej sprawie zbadać świadków, poczem dopiero wyda postanowienie.

Cyrk Staniewskich — sensacja Łodzi.

Obecny program Cyrku Staniewskich obfituje w szereg numerów prawdziwie wartościowych i europejskich, stojących na najwyższym poziomie.

Cała Łódź mówi o pierwszorzędnych atrakcjach Cyrku Staniewskich, o świetnej tresurze 12 buldogów - footbalistów Freda, o znakomitych akrobatach Vay Bros, o czarodzieju Recha, o cudownych dzieciach no i o wszechstronnym uwodzicielu pięknym żonglerze światowej sławy Truzzim i w. in. doskonałych i niezrównanych numerach.

Kto więc nie widział jeszcze tych wszystkich cudów niechaj śpieszy coprędzej do Cyrku Staniewskich, zwłaszcza jeżeli może to uczynić za darmo.

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnem przy ulicy Brzeskiej 4 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie sublimatu 22-letnia Stefanja Jagodzińska.

Lekarz pogotowia udzielił denatce pomocy i w stanie ciężkim przewiózł ją do szpitala.

Powodem rozpaczliwego kroku były nieznaski rodzinne.

***

W bramie domu przy ul. Wrześnieńskiej 29 usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 25-letni Wacław Goździk.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy denatowi, przewiózł go do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

***

W wytwórni trykotów Moszka Najmarka przy ul. Piotrkowskiej 115 wybuchł pożar. Od iskry w motorze elektrycznym zapaliła się nagromadzona obok przędza. Przybyły II oddział straży pożarnej ogień ugasił. Straty nieznaczne.

***

Na ulicy Piotrkowskiej 280 najechany został przez samochód 12-letni Kazimierz Rogowski, syn robotnika zamieszkałego przy ulicy Wólczańskiej 240.

Rogowski wskutek wypadku odniósł okaleczenie głowy i rąk. Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł go do domu w stanie osłabionym.

***

W dniu wczorajszym z tramwaju dojazdowego na Bałuckim Rynku wypadła 30-letnia Berta Zeidler, mieszkanka Aleksandrowa, ulegając zwichnięciu lewej ręki.

Tomaszów Mazowiecki.

POD ZARZUTEM ZNIEWOLENIA 5 LETNIEJ DZIEWCZYNKI.

Onegdaj zgłosiła się do komisarjatu policji pani G., zamieszkała przy ul. Kolejowej i zameldowała, że sąsiad F. usiłował dokonać gwałtu na jej 5-letniej córeczce.

Otóż tego dnia obie sąsiadki F. i G. udały się do kina, przyczem ta ostatnia powierzyła dzieci swoje opiece pana F.

Ten korzystając z nieobecności domowników, zwabił malutką dziewczynkę w ustronne miejsce i usiłował dopuścić się na niej gwałtu, czy też czynów lubieżnych. Na wszczęty krzyk i płacz dziecka, zwyrodnialec wypuścił je z mieszkania.

Dopiero następnego dnia dziewczynka poczęła uskarżać się przed matką na pewne dolegliwości, a zaindagowana przez nią o przyczynę tej niedyspozycji podała właściwy powód.

Zrozpaczona i rozgoryczona G. złożyła o tem zameldowanie w komisarjacie.

F. w czasie przesłuchania zeznał, że faktycznie był z dziewczynką w oddzielnym pokoju, ale kategorycznie zaprzeczył, jakoby miał się dopuścić na dziecku czynów lubieżnych, czy też gwałtu.

Badanie lekarskie również nie stwierdziło tych okoliczności.

Sąd grodzki zastosował w stosunku do F. jedynie dozór policyjny.

PIĘKNY GEST.

Na ostatniem ogólnem zebraniu członków żydowskiego cechu piekarskiego powzięto bardzo znamienną uchwałę. Mianowicie obecni w liczbie 24 osób postanowili zrzec się na rzecz Funduszu Obrony Morskiej oprocentowania z zasubskrybowanej Pożyczki Narodowej na przeciąg lat dziesięciu oraz 1/4 części ogólnej sumy podpisanej pożyczki.

Zarząd cechu wystosował pismo do tutejszego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej na ręce prezesa tejże organizacji pana R. Ślosarskiego, kierownika Ekspozytury Starostwa w Tomaszowie z prośbą o przyjęcie ofiarowanych sum.

Ten obywatelski czyn cechu piekarskiego jest godny naśladownictwa.

Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej ze swej strony za naszem pośrednictwem składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

DANCING - BRIDGE.

Legion im. płk. Berka Joselewicza urządza w salach klubu miejskiego w sobotę, dnia 28 października rb. Dancing Bridge.

Sport

Przed sensacyjnym meczem bokserskim. I.K.P.— Skoda.

Drużynowy mecz bokserski IKP — Skoda, który odbędzie się w niedzielę w teatrze „Scala" ma wielkie znaczenie z tego względu, że zarówno klub IKP, jak i warszawska Skoda pretendują poważnie w roku bieżącym do tytułu mistrza Polski.

Spotkanie niedzielne będzie więc „próbą sił" tych zespołów. Niezwykle starannie przygotowuje się do spotkania zwłaszcza Skoda, która przeprowadza intensywne treningi swych pięściarzy i przykłada do meczu niedzielnego z IKP duże znaczenie, kompletując możliwie najsilniejszą drużynę.

Czarnecki w wadze muszej jest pięściarzem b. obiecującym, Miller, dobry technicznie pięściarz do niedawna walczył z powodzeniem w wadze muszej i ostatnio wskutek przybrania na wadze przeszedł do koguciej.

Łodzianin Cyran jest dobrze znany ze swego ładnego sposobu walki i od kilku lat uchodzi za najgroźniejszego rywala wielokrotnego mistrza Polski — Rudzkiego. Bąkowski i Matuszewski należą do najlepszych pięściarzy stolicy, reprezentując wysoki poziom techniczny oraz dużą wytrzymałość i ambicje.

Pisarski — mistrz Polski wagi półśredniej — jest obecnie największą rewelacją boksu polskiego i prócz doskonałej techniki prezentuje spokój i opanowanie w walce.

Antczak uchodzi ostatnio za najlepszego w kraju pięściarza wagi półciężkiej, zaś Stibbe w wadze ciężkiej — jest łodzianom dobrze znany. Jako całość jest Skoda obecnie w Warszawie zespołem bezkonkurencyjnym, o czem świadczy łatwe zdobycie mistrzostwa okręgu i zwycięstwo nad dotychczasowym mistrzem Polonją.

Eliminacyjne rozgrywki o utrzymanie się w lidze.

(RM) Na onegdajszem posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny Ligi postanowiono rozpocząć eliminacyjne spotkania o wejście, względnie o utrzymanie się w lidze w dniu 5 listopada t. j. wtedy, kiedy warszawska Polonja spotka się w rewanżowej rozgrywce z WKS Śmigły (Wilno).

W niedzielę, dnia 5 listopada grać będą dwie drużyny, które zajmą ostatnie miejsce w drugiej grupie ligowej.

Przyspieszenie rozgrywek eliminacyjnych przez władze piłkarskie spowodowane zostało troską o wcześniejsze ukończenie tegorocznej kampanji mistrzowskiej.

Kto prowadzić będzie niedzielne mecze ligowe.

Na niedzielne mecze ligowe wyznaczona została następująca sędziowska:

Cracovia — ŁKS **p. Wieczysty**, Legja — Ruch **p. Sznajder**, Podgórze — Strzelec **p. Hausman**, Warta —Warszawianka **p. Wardęszkiewicz.**

Mecz finałowy o wejście do Ligi W. K. S. Wilno — Polonja w Wilnie prowadzić będzie **dr. Lustgarten.**

Biegi myśliwskie św. Huberta.

W dniu 3 listopada br. odbędą się tradycyjnym zwyczajem biegi myśliwskie Św. Huberta organizowane przez Dowódcę 4 Grupy Artylerji Łódź, p. gen. bryg. Millera Stanisława.

1) Bieg myśliwski dla ofic. zawod. garnizonu łódzkiego — z przeszkodami o nagrodę przechodnią Pana Prezesa Rady Miejskiej.

2) Bieg myśliwski ogólno-towarzyski.

Biegi te odbędą się na terenach prywatnych na przedmieściu „Doły" na północ od toru kolejowego Zgierz—Widzew. Dojazd szosą Łódź —Brzeziny do końcowej stacji tramwajowej Nr. 1 i 6.

Pragnący brać czynny udział w biegu myśliwskim ogólno-towarzyskim: panie-amazonki, jeźdźcy gentelmeni, oficerowie i podchorążowie rezerwy, proszeni są o nadesłanie pisemnych zgłoszeń z podaniem nazwy konia, wraz z wpisowem 1 zł. 50 gr od konia — na ręce sekretarza p. kpt. Wojciechowskiego 4 Grupy Artylerji Łódź, ul. 11 Listopada 83, pokój 37, telef. 196-00, wewn. 20 do dnia 28 października 1933 roku.

Punkt zborny dla uczestników biegu oraz zaproszonych gości w piątek, dnia 3 listopada br. godz. 14-ta przedmieście „Doły" wzgórze 244.

Pabjanice.

GRODZISKO PRZEDHISTORYCZNE.

W czasie wycieczki do Strońska, członkowie pabjanickiego towarzystwa krajoznawczego znaleźli we wsi Okopy nad Wartą, powiat łaski, wyraźne ślady przedhistorycznego grodziska.

Jest to duży półkolisty wał wysoki na 3 metry. Druga połowa jest już rozkopana i zajęta pod zagrodę gospodarską.

Ponieważ druga połowa grodziska jest obecnie rozkopywana, a ziemia stąd zabierana do obwałowania brzegów pobliskiej Warty, zarząd polskiego towarzystwa krajoznawczego zwrócił się do urzędu wojewódzkiego w Łodzi, aby za pośrednictwem konserwatora zabytków historycznych zbadał miejsce i zabezpieczył je przed zniszczeniem, oraz otoczył ochroną Państwa.

ŚWIETLICA REZERWISTÓW.

Związek rezrwistów w Pabjanicach, zyskując z dniem każdym coraz to większą liczbę członków, po długich staraniach zdobył własną świetlicę przy ul. Zamkowej 61.

Świetlica przedstawia bardzo miły lokal. Zaopatrzona jest w wiele pism codziennych, oraz bibljotekę. Ze świetlicy korzystać mogą codziennie członkowie i sympatycy, wprowadzeni przez członków.

NA ZJAZD.

Pabjanicki oddział polskiej organizacji wojskowej (POW) wzywa swych członków do wzięcia licznego udziału w warszawskim zjeździe peowiackim, który odbędzie się dnia 11 listopada r. b. z okazji poświęcenia pomnika Peowiaków.

Wszyscy peowiacy winny natychmiast zgłosić swój akces na ręce zarządu. Zaznacza się, że w zjeździe mogą wziąć udział tylko ci, którzy będą zaopatrzeni w maciejówkę peowiacką.

TANI TYDZIEŃ RESZTEK I KUPONÓW W KONSUMIE PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE.

Dyrekcja domu towarowego Konsum przy Widzewskiej Manufakturze trzymając stale rękę na pulsie zapotrzebowań swojej klijenteli, w ciągu bieżącego tygodnia sprzedawać będzie resztki, oraz kupony płótna pościelowego, bieliźnianego, stołowego, flaneli białej, kolorowej i wzorzystej po bardzo zredukowanych cenach. Również wszelkie inne działy Konsumu począwszy od galanterji, konfekcji poprzez obuwie aż do towarów kolonjalnych są obficie zaopatrzone jedynie w przedniej jakości towary, które sprzedaje Konsum po niebywale niskich cenach.

Należy czemprędzej wykorzystać tę wyjątkową okazję i zaopatrzeć się prawie za bezcen w bieliznę na nadchodzącą zimę, gdyż sprzedaż resztek trwać będzie tylko jeden tydzień.

Do akt Nr. Km 588/IX/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi rew. IX-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 37 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 3 listopada 1933 r. o godz. 13 w Łodzi przy ulicy Pomorskiej Nr. 115 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 2-ch gryzarek, maszyny kielarki, piły tarczowej, obrabiarki, piły taśmowej, piły tarczowej, wiertarki, wiertarki łańcuszkowej i maszyny czapow., oszacowanych na łączną sumę zł. 630.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 18 października 1933 r.

Komornik:
(—) **Stanisław Przybora.**

Do akt Km. Nr. 1744/1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 17, na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza, że w dniu 31 października 1933 r. o godz 10-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości i składających się z zegaru, kredensu, stołu, krzeseł, aparatu radjowego, żyrandola, garderoby, toalety itp. mebli oraz futra, ubrania, palt męskich oszacowanych na łączną sumę zł. 1470.— w sprawie Pinkusa Rozenblata z Chemją Bryszem.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Łódź, dn. 4 października 1933 r.

Komornik:
(—) A. JAROSZYŃSKI.

Odznaczenia inwalidów francuskich



W obecności zgromadzonych tłumów odbyło się w Paryżu udekorowanie przez gen. Mariaux inwalidów wojennych, przykutych do foteli.

Lokale

MIESZKANIE do wynajęcia, światło, woda. Zakątna 19, I piętro, Eszrych.

POKÓJ frontowy, słoneczny, umeblowany do wynajęcia od zaraz. Front II piętro m. 6 — 6-go Sierpnia 37.

POKÓJ ładny balkonowy, z wszelkiemi wygodami, ewentualnie z utrzymaniem do wynajęcia. Narutowicza 47, m. 17, tel. 245-08.

W WILLI, w ogrodzie umeblowany pokoik do wynajęcia 60 zł. miesięcznie Gdańska 94.

DO WYNAJĘCIA lokal narożny składający się z dużej sali 6 okien frontowych oraz mieszkanie. Wiadomość tel. 147-40.

BEZ ODSTĘPNEGO — 1 pokój z kuchnią przy ul. Kopernika zł. 85 kw. Pokoje umeblowane od zł. 20 mies. Domy, wille, place, poleca biuro „Lokal", Piotrkowska 108, tel. 248-97.

DO WYNAJĘCIA od 1 listopada 4-o pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami, centralnem ogrzewaniem na 3-im piętrze w oficynie Aleje Kościuszki 93.

MIESZKANIE, składające się z 4 pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od zaraz ul. Piłsudskiego 69 (róg Narutowicza) telefon 247-52. Tamże sklep frontowy z pokojem.

POKÓJ gabinetowy umeblowany luksusowo wejście niekrępujące, telefon. Kopernika 19, m. 4, front, I p. oddam.

BEZ ODSTĘPNEGO!!! Mieszkania, sklepy, lokale biurowe i pokoje umeblowane od zł. 25.— poleca „Lokum-pol", Piotrkowska 55.

POSZUKUJĘ od zaraz 1 albo 2 pokoje nieumeblowane na Konstantynowskiej. Oferty sub. „J. J." albo Kilińskiego 44, m. 7.

BEZDZIETNE małżeństwo dobrze sytuowane poszukuje pokoju umeblowanego (lub bez mebli) niekrępującem wejściem w okolicy Piotrkowskiej od Narutowicza do Pl. Wolności. Oferty do Republiki sub. „Bez kuchni".

4-ro POKOJOWE mieszkanie z wszelkiemi wygodami na I-szem piętrze, front, w centrum miasta natychmiast do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu w godz. od 10—12, Piotrkowska 130. Komorne podstawowe rb. 1100.—

Mieszkania

4 POKOJOWEGO Z KUCHNIĄ z wszelkiemi wygodami nie wyżej drugiego piętra, w centrum miasta POSZUKUJĘ.
Oferty do Republiki pod „4". 30-2

ODNAJMĘ pokój solidnemu panu, telefon Piotrkowska 120, I piętro, front, m. 8. 15

DO WYNAJĘCIA zaraz sklep, pokój i suteryna. Sienkiewicza 67. 2 pokoje i kuchnia, pokój z kuchnią i pojedyncze pokoje. Kątna 5.

Kupno i sprzedaż

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. H. Lissak, Piotrkowska 5.

MIÓD kuracyjny złotych 17.50. Winogrona, orzechy włoskie 10.—. Pięciokilogramowe opakowania franko zaliczką. **Bracia Baltuch**, Zaleszczyki. 24. 10.

WANNA biała emal. prawie nowa tanio do sprzedania. Juljusza 6 u portjera.

MAGIEL kupię używaną w dobrym stanie w ruchu, zgłosić się hotel „Monopol", Zawadzka 7.

OKAZYJNIE sprzedam fortepjan — „Schrödera", Zawadzka 35. m. 6. Tel. 144-46.

5 KRZESEŁ i fotel dębowe kryte sztuczną skórą nowoczesne sprzedam tanio. Cegielniana 32, m. 9.

PŁASKA maszyna drukarska i kasa ogniotrwała tanio sprzedam. Kościuszki 41, Dozorca.

Posady

DOTYCHCZASOWA rysowniczka i dekoratorka f. „Scheibler i Grohman" wykonuje projekty i rysunki na etykiety, plakaty, desenie, na druki tkania dla fabryk i inne P. Abkinówna, Łódź, Bednarska 24, tel. 241-35 od 12 godz. 3 i pół—5 i pół.

MASZYNISTKA przyjmuje przepisywanie do domu oraz rysunki techniczne. Ceny niskie. Radwańska 24, m. 1, tel. 101-11.

CHĘTNIE się zajmę chorą osobą może pomóc gospodarstwie domowem do Republiki pod „Zajmę".

AGENCI (tki) do artykułu pierwszej potrzeby poszukiwani. Zgłoszenia codziennie pomiędzy 2—4 pp. Południowa 86, fr. III p., m. 23.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski (całodzienne utrzymanie) oraz manikurzystka do nowootworzonego zakładu fryzjerskiego. Piotrkowska 18 w podwórzu.

POTRZEBNA manikurzystka od zaraz Sienkiewicza nr. 39. Zakład Fryzjerski.

ZDOLNYCH Panów na przeciętny zarobek zł. 10 dziennie poszukuje. Zgłoszenia Nawrot 36, lewa of. II p. m. 12 od 10—12 i od 4—6.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z dobremi referencjami. Zgłosić się Traugutta 14, m. 24 między 10—12 lub 4—6 po południu.

Nauka i wychowanie

ANGIELKI I FRANCUZKI poszukuje się do konwersacji. Oferty sub. „Angielka i Francuzka".

ABSOLWENTKA Uniwersytetu udziela korepetycyj oraz przygotowuje do egzaminów w zakresie 8-iu klas. Tel. 180-51.

1 ZŁ. 75 GR. LEKCJA! Licenciee es lettres enseigne le francais. Oferty sub. „Sorbonne".

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

Rozmaite

PRZEPISYWANIE na maszynie. Tłumaczenia w obcych językach. Kilińskiego 84, m. 15, front II piętro.

ZGINĄŁ biały szpic. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Piotrkowska 56, m. 57.

DIATERMIA, kwarc. Piotrkowska 101, m. 4, tel. 210-76.

ZAGINĄŁ dyplom mistrzowski. Maciaszczyka Kazimierza, wydany przez cech kuchmistrzów w Kaliszu.

CHIL RAJBENBACH, Gdańska 5 zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 20.— wyd. w 1926 r.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja**: 122-14. **Redakcja**: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.